

Nr 25 (184)

Środa 25 czerwca 1997 r.

Cena 1 zł

## 25 lat więzienia

Czwartek, 19 czerwca był przedostatnim dniem trwającego 17 miesięcy procesu w sprawie morderstwa 11-letniego Olka Ruminkiewicza z Konina.

Prokurator Andrzej Laskowski zażądał dla oskarżonego Krzysztofa F. kary dożywotniego więzienia, pozbawienia praw publicznych na okres 10 lat, publicznego ogłoszenia kary, 10.000 zł grzywny oraz 2.000 zł na rzecz Stowarzyszenia Dzieci z Porażeniem Mózgowym.

W trakcie procesu oskarżony podał trzy wersje wydarzeń, które zdaniem prokuratora były fikcją. Motywem głównym była chęć pozyskania okupu i niechęć Krzysztofa F. do ojca chłopca. Prokurator Laskowski stwierdził także, że w tej sprawie nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących. Do wniosku prokuratora przychylił się również sędziadzielnictwo Andrzeja Kern. Według mecenasa panią Ławę Owczarkę — obrońcy oskarżonego, Krzysztof F. powiedział, że jest nieświadomy i w czasie trwania pro-

cesu nie zostało to zakwestionowane. Na zakończenie wniosł o uniewinnienie oskarżonego. Krzysztof F. w ostatnim słowie wyraził nadzieję, że sąd orzekając wyrok oprze się na dowodach, a nie na plotkach.

W poniedziałek, 23 czerwca Sąd Wojewódzki w Łodzi ogłosił wyrok. Krzysztof F. został uznany winnym morderstwa Olka Ruminkiewicza i wyłączenia okupu w wysokości 100 tys. zł. Za okoliczności łagodzące uznano dotychczasową niekaralność oskarżonego oraz dobrą opinię, jaką cieszył

się w swoim środowisku. Sąd uznał wersję, że podczas spotkania Olka z Krzysztofem F. chłopiec uległ drobnemu wypadkowi, a następnie został uduszony plastikowym kablem.

Krzysztof F. został skazany na 25 lat pozbawie-

nia wolności, osiem lat pozbawienia praw publicznych i 3.000 grzywny. Wyrok nie jest prawomocny, a obrońca Stanisław Owczarek zapowiedział wniesienie apelacji.

(k)

**D**o niebezpiecznego wypadku doszło w ubiegłym tygodniu na ulicy Górniczej w Turku. Kilkunastoletni chłopiec prowadzący rower wyszedł zza stojącej ciężarówki wprost pod koła osobowego peugota.

## Szczyście w nieszczęściu

Przetoczył się po masce samochodu, uderzył w przednią szybę i spadł na jezdnię. Z poważnymi obrażeniami został odwieziony do szpitala. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Jak się dowiedzieliśmy, nie był to pierwszy wypadek tego chłopca. W swoim krótkim życiu zdążył już wypaść z okna, a przed dwoma laty podobnie jak teraz wpadł pod samochód. Jego stan był wówczas bardzo ciężki. Szczyście go jednak nie opuszcza i za każdym razem szybko wraca do zdrowia.

MT



Oskarżony na sali rozpraw Sądu Wojewódzkiego w Łodzi.

## Dwaj dyrektorzy, dwie Unie

Dyrektorzy dwóch największych przedsiębiorstw zdecydowali się kandydować do parlamentu. Dyrektor KWB „Adamów” Zdzisław Czaplą kandyduje z listy Unii Wolności, a dyrektor Elektrowni Waclaw Harasny z Unii Pracy. Obaj są na swych listach na drugiej pozycji.

też kiedyś należeli do partii. W wielu innych partiach działają dawni członkowie PZPR. Np. lider KPN Leszek Moczulski był kiedyś lektorem partyjnym. Uważam, że wyborcy będą się bardziej interesowali tym, czy kandydaci Unii Wolności będą mieli atrakcyjny program.

—A więc porozmawiajmy o Pańskim programie?

—Jest on fragmentem ogólnej strategii Unii, według zasady „myśleć globalnie - działać lokalnie”. A więc kontynuowanie decentralizacji państwa, poprzez reformę samorządową, stworzenie pieniędzy zbierana z podatków nie będzie szła do centrum, aby potem wrócić (albo nie) w formie różnych dotacji, ale od razu byłaby dzielona tu na miejscu. Jeśli zaś chodzi o mnie, to oprócz spraw ogólnych, które Unia stara się przeformować, będę chciał reprezentować interesy naszego rejonu ze szczególnym uwzględnieniem przedsiębiorstw przemysłu paliwowo-energetycznego.

cd na str. 4

### Wywiad z WACŁAWEM HARASNYM

—Panie dyrektorze, jak to się stało, że Pan, taki porządny człowiek, kandyduje z takiej partii?

—Wie Pan, że już kilka osób tak mnie zapytało.

—I co im Pan odpowiedział?

—Unia Pracy jest partią środka politycznego ...

—Jak to? Przecież ta organizacja postrzegana jest jako bardzo lewicowa?

—...w sensie niektórych elementów programu społecznego — zgoda, ale jeśli chodzi o rodowód polityczny, jest to partia solidarnościowa i niepodległościowa. Jej przywódcy Bugaj, Bujak, Małachowski aktywnie działali w podziemiu w latach osiemdziesiątych i uczestniczyli w budowie III Rzeczypospolitej.

—Dobrze, ale Unia Pracy to nie tylko te trzy osoby. Podam Panu taki przykład. Poseł tej partii wyprawia córce bal urodzinowy, a rachunek każe wysłać na swoje biuro poselskie. Co Pan na to?

—To jest niedopuszczalne. Jeśli taki przypadek rzeczywiście miał miejsce, to należałoby to napiętnować, ale myślę, że coś takiego może się zdarzyć w każdej partii. Unia Pracy kładzie szczególny nacisk na sprawę etyki i uczciwości w działalności politycznej.

—Czy Pan jest w ogóle członkiem tej partii?

—Na razie tylko kandydatem z listy UP. Jeśli chodzi o przynależność organizacyjną to jestem członkiem związku zawodowego „Solidarność”. I mogę powiedzieć, że się z tego ruchu wywodzę, tak jak i Unia Pracy

—W Turku Unia ma aż kilku innych kandydatów. Na czele listy stoi dotychczasowy poseł z Legnicy Janusz Grott. Jest jeszcze pan Kowalczyk z „Sinturu”, pan Kowalski - działacz sportowy, pan Tomaszak - dawniej z partii X, pan burmistrz Nowak...

—Zrezygnował.

—Ale to jest wystarczająco dużo, aby głosy się podzieliły.

—Wszyscy mają zdobywać głosy na partię, a ten który otrzyma najwięcej przejdzie. Wydaje mi się, że jest to logiczne i uczciwe.

cd na str. 4

### Wywiad ze ZDZISŁAWEM CZAPŁĄ

—W poprzednich wyborach kandydował Pan też z Unii Wolności. Ale Pan przegrał. Dlaczego więc zdecydował się Pan ponownie wystartować z tej samej partii?

—Wyniku wyborczego z 1993 roku nie oceniam w kategorii przegranej. Wygrałem wtedy w rejonie turkowskim ponad tysiąc dwieście głosów. W samym rejonie byłem na trzeciej pozycji, a w całym powiecie na drugiej. A dlaczego Unia? Wydaje mi się, że ta partia najlepiej rozumie potrzebę reform dla Polski i posiada odpowiednie kadry, które mogą te reformy w pełni realizować. To ludzie z Unii Wolności: Mazowiecki, Kuroń, Balcerowicz rozpoczęli w 1989 roku zmianę systemu gospodarczego i politycznego w naszym państwie.

—Ale o Unii Wolności mówi się, że to partia mało wyrazista. Pan wymienia nazwiska zasłużonych przedstawicieli władzy państwa, a tymczasem tu na przykład w Unii wstąpili ci, którzy w latach osiemdziesiątych byli przedstawicielami PZPR.

—Ja też byłem w tej partii i się tego nie wypieram, choć nie byłem żadnym przedstawicielem. Myślę, że sama przynależność do PZPR nie powinna przekreślać członkostwa. Kuroń, Geremek, Balcerowicz

# Wybory w PCK

W turkowskim klubie „Energetyk” odbyła się IV Rejonowa Konferencja Sprawozdawczo - Wyborcza PCK. Na czele nowego Zarządu Rejonowego stanął ponownie Kazimierz Kawalec.

Tuż przed rozpoczęciem obrad wręczono odznaczenia wyróżniającym się działaczom PCK. Wojciechowi Knerze, przyznano Honorową Odznakę PCK trzeciego stopnia. Odznaki czwartego stopnia otrzymali: Urszula Grzebielucha, Paweł Gawron, Jarosław Iwaniak, Kazimierz Juszczyk, Stanisław Sroczkowski i Kazimierz Sylwestrzak.

W obradach wzięło udział 27 przedstawicieli jednostek podstawowych. Po wysłuchaniu sprawozdania finansowego Zarządu, jednogłośnie udzielono mu absolutorium. Następnie z pośród 15 kandydatów wybrano 13 osobową Radę Reprezentantów. W jej skład weszli: Beata Cybulska, Marian Drzewiecki, Kazimierz Grzebielucha, Kazimierz Kawalec, Wojciech Knera, Zofia Łuczak, Jan Magryś, Grzegorz Paszewski, Kazimierz Rybicki, Paweł Stasiak, Jadwiga Witulska, Wioleta Witulska.

Z kolei Rada Reprezentantów wyłoniła ze swego grona nowy Zarząd. Prezesem już po raz trzeci został Kazimierz Kawalec, zastępcą prezesa Wojciech Knera, sekretarzem Jadwiga Witulska, a Marian Drzewiecki skarbnikiem. Pozostali członkowie Zarządu to: Zofia Łuczak, Paweł Stasiak i Grzegorz Paszewski. Wybrano także komisję rewizyjną, którą tworzą: Roman Kozłowski — przewodniczący, Wojciech Rygiert — zastępca

i Jarosław Iwaniak — sekretarz. Członkami Rady Okręgowej zostali: Kazimierz Kawalec, Wojciech Knera, Jadwiga Witulska i Marian Drzewiecki.

Konferencja przyjęła uchwałę programową, która zakłada między innymi zwiększenie dochodów PCK, utrzymanie stanu organizacyjnego, rozwoju współpracy z młodzieżą i nauczycielami oraz



Członkowie nowego Zarządu

Takie pytanie zadają sobie nie tylko władze miasta, ale i pracownicy przedsiębiorstwa. Od 1 lipca wszystkie przedsiębiorstwa komunalne w kraju przekształcają się w spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Zarządy miast lub gmin muszą podjąć decyzję, czy dane przedsiębiorstwo przekształcić w jedną spółkę, czy w kilka.

## Co z PGKiM

Na najbliższej sesji Rady Miejskiej radni podejmą uchwałę w sprawie przekształcenia turkowskiego PGKiM w spółki z o.o. Na podstawie tej uchwały Zarząd ogłosi przetarg na przygotowanie materiałów do przekształcenia przedsiębiorstwa, czyli wycenę jego majątku, biznesplanu itp. Na podstawie tych opracowań Zarząd Miasta wybierze najkorzystniejszą formę dla przyszłego zakładu. Burmistrz Stanisław Poturała mówi: —Nie wiemy jeszcze, czy to będą dwie, trzy czy cztery spółki. Pewne jest, że jeśli przedsiębiorstwo podzielimy na drobniejsze firmy, to będą za duże koszty

ich utrzymania i nie wiadomo, czy taka spółka przetrwa. O ostatecznej decyzji zaważy rachunek ekonomiczny. A nie chcemy podjąć decyzji pochopnej, bo najważniejszy jest człowiek, w tym wypadku pracownicy.

PGKiM zatrudnia ponad 200 osób. Burmistrz zapowiedział, że po przygotowaniu materiałów do przekształcenia pracownicy przedsiębiorstwa będą pytani o wybór najdogodniejszej dla siebie formy. Bez względu na to, jaka zostanie wybrana, wszyscy mogą być spokojni o swoją pracę.

AZ

## Radni szkołom

Na najbliższej sesji Rady Miejskiej zostanie podjęta uchwała określająca najważniejsze kierunki rozwoju samorządowych placówek oświatowych.

Celem działań władz miasta jest polepszenie stanu bazy szkół i przedszkoli, wzbogacenie ich wyposażenia oraz poszerzenie oferty edukacyjnej poprzez wprowadzenie zajęć pozalekcyjnych. Zestawienie finansowych potrzeb rzeczowych przygotowane przez Miejski Zespół Obsługi Szkół i Przedszkoli obejmuje ok. 140 pozycji. Ich pełna realizacja w latach 1997-2000 kosztowałaby prawie sześć

milionów złotych, czyli tyle ile wynosi koszt budowy krytego basenu.

Długa lista oświatowych potrzeb obejmuje zarówno takie drobiazgi jak naprawa i przegląd pieców grzewczych w Przedszkolu nr 2 (tysiąc złotych), jak również wzniesienie budowy Przedszkola na Osiedlu Wyzwolenia (1.520.000 zł). Poza tym dominują pozycje zaczynające się od słów: naprawa, remont, malowanie.

Podjęcie tej uchwały nie oznacza, że lista oświatowych życzeń zostanie spełniona. Jednak przy konstruowaniu kolejnych budżetów samorząd będzie uwzględniał wymienione potrzeby szkół i przedszkoli.

promowania honorowego krwiodawstwa wśród poborowych. Gościem Konferencji był Józef Mazurkiewicz — sekretarz Zarządu Okręgowego PCK. Turkowscy działacze czerwono krzyżcy usłyszeli z jego ust wiele pochlebnych opinii. Za duży sukces uznał to, że Zarząd Rejonowy PCK w Turku jest samofinansujący. Z jego uznaniem spotkała się również dobra współpraca z władzami samorządowymi, zakładami pracy i lokalną prasą.

Na zakończenie Konferencji zabrał głos prezes Kawalec. Powiedział, że będzie się starał nie zawieść oczekiwań członków PCK z całego rejonu. Wyraził też przekonanie, że z obecnym Zarządem będzie mu się pracowało co najmniej tak dobrze jak z poprzednim. (art)



—Czy nie można zabronić lodzenia wieszania prania przy najważniejszych ulicach? Przejeżdżając ulicą Wyszynskiego zauważyłem, że na balkonach przed wszystkim majątki, różnej wielkości i kolorów. Tymczasem za blokami z strony podwórka są sznurki do wieszania prania, ale tam nikt nie wie. A pranie na balkonach nie wygląda estetycznie, zwłaszcza dla przejeżdżających.

—Od pewnego czasu po mieście widać pięcioosobową grupę mieszkańców patrolującą ulice. Nie chodzi o śledzenie kroków policji, ale o łapanie na cym uczynku wandal. Ludzie ci nie robią zdjęć na przykład tym, którzy łamią drzewka lub niszczą znaki drogowe i będą one dowodem w kolegium wykroczeń. Ja też jestem w tej grupie i zauważyłem, że w wielu miejscach są w ogóle niewidoczne (na przykład Kączkowskiego, Kaliskiej, Milewskiej i Wyszyńskiego), zniszczone (jak Mickiewicza) albo na ul. Kolskiej psuje się sygnalizacja świetlna (wzrost światła świecą się jednocześnie).

—Ja jestem z Wrzącej w gm. Dwa lata temu mieliśmy zebranie w sprawie oświetlenia skrzyżowania za Stodkowem, na Zbierski i Piętno. Tylko nam, że będzie zrobione. Tymczasem zamiast oświetlenia na skrzyżowaniu oświetlono niedaleką posesję jedynego. A podatki płacimy my.

—Przejeżdżałem ostatnio ul. 1000-lecia i się przeraziłem. Czysto po jednej stronie jezdni. Część ulicy w komendzie policji pokryta jest grawiastwą piachem. Gdy zawieje wiatr, opadająca przypomina pustynię. Wiem, że to nie jest zarządzana przez miasto, w takim razie jest za nią odpowiedzialność

## 20% w górę

Tyle przeciętnie wzrosną ceny w sklepach i targowiskach. Podwyżki dotyczą głównie sklepów handlowych przy ul. Legionów Polskich, przy ul. Kwiatojowej. W tym celu władze miasta proponują wynagrodzenie inkasentów odpowiednio: 5% PGKiM, 30% PSS, 70% osoba wyznaczona przez Zarząd Miasta.

Decyzję tę muszą jeszcze zatwierdzić radni.

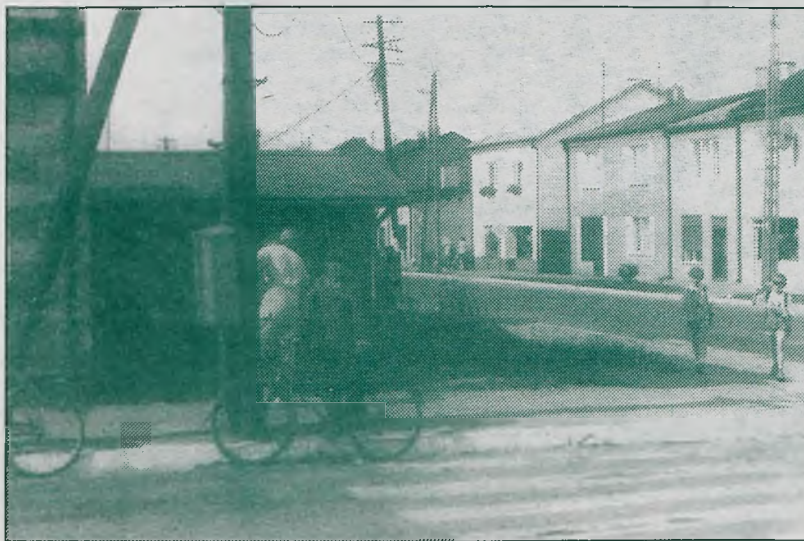
Parafia św. Barbary udziela pomocy dzieciom z problemami rodzinnymi w każdą sobotę w godz. 9.00 - 10.00 w ognisku szkolno - wychowawczym przy ul. 1000-lecia numerem tel. 78-50-90

# Trudna budowa

**Państwo Bartosikowie kupili w 1994 roku działkę budowlaną w samym centrum Dobrej. Choć plan zagospodarowania przestrzennego miasta przewidywał w tym miejscu zabudowę, to w praktyce wybudowanie tam czegokolwiek okazało się trudniejsze niż się spodziewali.**

rachunek. Chcąc uniknąć wysokich opłat dzierżawnych, postanowili kupić działkę od pani A. Transakcji dokonano w lutym 1994 roku. Już w następnym miesiącu rozpoczęli starania o wydanie pozwolenia na budowę. Wszystko wydawało się jasne i proste. Niestety, wydział nadzoru budowlanego Urzędu Rejonowego w Turku dopatrywał się, że

przeszkodą w wydaniu zezwolenia jest wodociąg przebiegający przez ich działkę oraz napowietrzna linia telefoniczna. Na dodatek położono tam asfaltowy chodnik, który na około metr wdziera się w ich działkę. Jak twierdzą poprzedni właściciele, nikt nigdy nie zwracał się do nich o zgodę na przeprowadzenie tamtędy jakiegokolwiek instalacji. Rów-



W wyniku przeciągających się procedur, jedno z najbardziej eksponowanych miejsc miasta, jest jednocześnie jednym z najbardziej zaniedbanych

niez w Urzędzie Gminy i Miasta nie ma żadnych dokumentów, potwierdzających zgodę właścicieli. Najprawdopodobniej ówczesny naczelnik, a obecny radny Kazimierz Jasiński zapomniał o dopełnieniu tych banalnych formalności.

Uznawszy, że droga dochodzenia swoich praw może być długa i skomplikowana, Bartosikowie zaproponowali gminie oddanie części swojej działki w zamian za taką samą powierzchnię wydzieloną z sąsiedniej, komunalnej. Burmistrz Piotr Schulz odpowiedział im pisemnie, że Zarząd Gminy nie przewiduje przedstawienia Radzie Gminy propozycji sprzedaży (?) gminnej działki. Wobec tego za radą Urzędu Rejonowego, zwrócili się do Urzędu w Dobrej o przebudowę wodociągu. Przyparty do muru Zarząd Gminy zgodził się na zamianę. Mimo wstępnych deklaracji, dopiero w październiku 1995 doszło do podpisania ugody. Kiedy po roku sprawa nabrała tempa, zaprotestowali właściciele sąsiedniej posesji, którym burmistrz Schulz dał ustne pozwolenia przejazdu (na czas budowy) przez proponowaną do zamiany działkę komunalną. Teraz gmina zaproponowała im przesunięcie wjazdu o kilka metrów, na co nie wyrazili zgody. Spór ma rozstrzygnąć sąd. Burmistrz Piotr Schulz twierdzi, że chciałby jak najszybciej doprowadzić do szczęśliwego zakończenia sprawy, ku zadowoleniu wszystkich zainteresowanych. Nie potrafi jednak konkretnie określić, kiedy to nastąpi. Jego zdaniem, częściową winę za przeciąganie się sprawy ponoszą sami Bartosikowie, którzy stawiali gminie żądania nie do spełnienia.

Andrzej R. Tyczyński

## Wasiak gorszy niż inni

**W Jeziorsko to jedno z najbardziej dochodowych miejsc w gminie. Co roku na letni wypoczynek ściągają tu tłumy urlopowiczów. Właściwa polityka radnych doprowadziła jednak do tego, że tereny przeznaczone pod rekreację zamieniono na budownictwo mieszkaniowe.**

z prośbą o pozwolenie na zabudowę jednorodziną. W większości byli to pracownicy Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej z Poznania, którzy chcieli osiedlić się tu na stałe. Ludzie ci skierowali do dobrskich radnych wniosek z prośbą o zmianę miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Wniosek był rozpatrywany podczas sesji i już wtedy pojawiły się pierwsze nieprzychylnie opinie. Niektórzy radni nie zgadzali się, aby w miejscu, gdzie miały stać domki rekreacyjne, postawić domy jednorodzinne, w dodatku usytuowane nad samą wodą. Głosowanie wypadło jednak pozytywnie i Rada wyraziła zgodę na dokonywanie zmian.

Dwa lata później sprawa wróciła na sesję, bo kolejne osoby chciały w miejsce domków letniskowych wybudować domy jednorodzinne. Do tych wnios-

ków radni także ustosunkowali się pozytywnie. Kilka tygodni temu podczas sesji przedstawiony został wniosek pana Kazimierza Wasiaka, mieszkańca Kościanek, który posiada grunt nieco dalej od zbiornika, ale wzdłuż zaprojektowanej promenady. Pan Kazimierz stwierdził, że skoro jego sąsiedzi wybudowali wille, ogrodzone płotami zamykającymi dostęp do wody, to bezsensowne jest, aby na jego terenie stały domki rekreacyjne. Dlatego poprosił radnych, by tak jak pozostałym wnioskodawcom pozwolili mu postawić dom jednorodzinny. Burmistrz Piotr Schulz przedstawiając tę propozycję radnym, stwierdził, że promenada, która miała powstać w tym miejscu w zasadzie straciła już swoje przeznaczenie. Wywołało to burzliwą dyskusję, gdyż radni nagłe przypomnieli sobie o korzyściach jakie można czerpać z rekreacji. Okazali nawet skruczę przyznając, że trzy lata temu popełnili błąd, który właśnie teraz należy naprawić. Za przyjęciem wniosku pana Wasiaka nie głosował nikt, przeciw było dziewięciu radnych, a pięciu wstrzymało się od głosowania. Burmistrz stwierdził, że od tej decyzji nie ma odwołania.

I tak to okazało się, że w gminie Dobra jedni mieszkańcy są równi, a inni równiejsi. Pan Kazimierz zapowiada, że będzie walczył o swoje. Najpierw wybiera się do wojewody, a jeżeli to nie pomoże, skieruje sprawę do sądu. I ma rację, bo kto w tym miejscu chciałby mieć domek letniskowy, skoro do wody trzeba biegać okrężną drogą, a jedyny widok na zbiornik przesłaniają wysokie domy?

Katarzyna Łuczak

## Władysławów

Kilka tygodni temu rozpoczęła się wymiana nawierzchni na władysławowskim rynku. Po obejrzeniu pierwszych efektów grupa obrońców zabytków postanowiła wkroczyć do akcji. Chodziło im o zachowanie choć w części starej, kamiennej nawierzchni, sprzed 125 lat.

## Zostawić kamienie

Panowie Henryk Trocha i Piotr Krawczyk zwrócili się do zastępcy wójta, Stanisława Kasprzaka, z prośbą o wprowadzenie zmian do projektu nowej nawierzchni przed Domem Kultury i wzięcie pod uwagę zachowania zabytkowych kamieni, przed laty specjalnie tu sprowadzonych ze Skandynawii przez gminę ewangelicką. Niektórzy mieszkańcy Władysławowa także stwierdzili, że nowy chodnik jest monotony, kolorem przypomina asfalt. Grafik z Domu Kultury, Piotr Krawczyk, sporządził nowy projekt placu przed byłym kościołem ewangelickim, z zachowaniem kilku pół kamiennych wmontowanych w płaszczyznę kostki betonowej.

Wójt Stanisław Kasprzak nie był tym zachwycony. Mówił, że aby go wprowadzić trzeba ponieść ponieszone koszty zmiany pierwszego projektu. Sprawa trafiła na sesję Rady Gminy. Okazało się, że przy okazji zaoszczędzi się kostkę brukową. Radny Romuald Miling zaproponował, aby wyłożyć nią plac przed Młodzieżowym Domem Kultury w Wyszyńcu.

Ostatecznie wójt Kasprzak obiecał obrońcom zabytków wkomponowanie kamieni w betonową nawierzchnię.

AZ



... prowadzącej do wody! O prośbę jest tylko... pokazuje pan Kazimierz.

—Czy nie uważa Pan, że startując do parlamentu razem z dyrektorem Czaplą walczyacie o ten sam elektorat?

—Myślę, że nie będziemy sobie odbierali głosów. W naszym województwie poza trzema „pewnymi” mandatami dla SLD, PSL i AWS, dwa są do zdobycia. Więc może każdej Unii uda się wygrać.

—Proszę powiedzieć jakie były główne motywy Pańskiej decyzji?

—Uważam, że zdobyte przeze mnie doświadczenie w zakresie zarządzania elektrownią może okazać się przydatne. W naszym przedsiębiorstwie zakończył się proces głębokiej modernizacji, teraz będą spokojniejsze czasy jeśli chodzi o sprawy funkcjonowania zakładu. Natomiast nadal otwartą kwestią pozostaje problem przekształceń własnościowych, a te decyzje podejmowane są na najwyższych szczeblach. Dlatego uważam, że dobrze byłoby gdyby przedsiębiorstwo w takich momentach miało swojego przedstawiciela w najwyższych władzach państwowych. Co jeszcze? Urodziłem się na wsi, mieszkam na wsi, znam problemy rolników i to też jest dla mnie ważnym atutem. Sprawy rolnictwa i przemysłu paliwowo-energetycznego to dwa główne zagadnienia dotyczące przyszłości naszego rejonu i województwa. Do tego można jeszcze dodać sprawy ochrony środowiska. To też jest temat, który jest mi znany.

—Tydzień temu w wywiadzie dla „Echa Turku” przewodniczący „Solidarności”, Jerzy Żurawiecki powie-

dział, że przekształcenia w branży energetycznej grożą zwolnieniem 30% pracowników. Czy Pan to potwierdzi?

—Absolutnie nie zgadzam się z takimi prognozami. Faktem jest, że Elektrownia wchodzi na drogę prywatyzacji, ale pracownicy nie powinni tego odbierać w kategorii zagrożenia, a wręcz odwrotnie. Rozsyłamy zawiadomienia o możliwości otrzymania bezpłatnych akcji, dajemy na ten temat ogłoszenia w prasie i po 8 lipca będziemy mogli policzyć ilu byłych i aktualnych pracowników będzie współwłaścicielami przedsiębiorstwa. Po otrzymaniu akcji poczują się oni mocniej związani z Elektrownią.



Dyrektor Waclaw Harasny

—Jakie jeszcze inne zmiany przyniesie prywatyzacja?

—Przede wszystkim potrzebny nam jest inwestor strategiczny, dysponujący odpowiednim kapitałem. Zmianie ulegnie system zarządzania firmą, a niektóre wydziały będą odrębnymi spółkami, ale powiązаны z zakładem macierzystym.

—Czyli można powiedzieć, że w najbliższych miesiącach zadecyduje się przyszłość Elektrowni i ZE PAK?

—Prawdopodobnie tak, ale dotyczy to będzie spraw własnościowych

—A co z produkcją? Kopalnia ma perspektywy na kilkanaście lat, ale

Elektrownia mogłaby funkcjonować dłużej.

—Pracujemy nad tym. Elektrownia winna wykorzystać swoje potencjały w centrum kraju i nadal być producentem energii oraz ciepła. Natomiast czy my to robili w oparciu o węgiel brunatny z naszej kopalni czy będziemy korzystali z innych paliw, to jest kwestia dostępnia technologii wytwarzania energii trycznej.

—Czy plany te dotyczą także budowy nowej magistrali ciepła?

Magistrala jest częścią tych planów. Elektrownia może oddawać jeszcze tyle ciepła co obecnie i to powinno być wykorzystane. Będziemy się starać wykorzystując fundusze ochrony środowiska, wspólnie z miastem oraz partiami gospodarczymi rozpocząć tę inwestycję.

—W lipcu kończącej akcję zbiorczą o osobach, którym przysługują darmowe akcje, we wrześniu mają szansę trafić do parlamentu.

—Od nowego roku będziemy zmieniali nową strukturę zarządzającą całością spółką Elektrowni PAK.

WACLAW HARASNY jest absolwentem Technikum Mechanicznego w Turku. W 1980 roku ukończył studia politechniczne w Poznaniu. Pod koniec lat czterdziestych został wybrany przewodniczącym Rady Pracowniczej w Elektrowni PAK. W 1990 r. został dyrektorem przedsiębiorstwa. Mieszka w Grabinie k/ Malanowa. Ma żonę i syna, który jest studentem prawa.

Andrzej P...

## Dwaj dyrektorzy - dwie Unie ❖ Dwaj dyrektorzy - dwie Unie

cd ze str. 1

—Kopalnia i elektrownia mają dla naszego miasta szczególne znaczenie, ale wszyscy wiemy, że węgla starczy jeszcze na kilkanaście lat. Co dalej?

—No właśnie, to jest główne pytanie, które sobie stawiamy nie tylko ludzie związani z tymi przedsiębiorstwami, ale także wszyscy mieszkańcy Ziemi Turkowoskiej. Kopalnia i Elektrownia są źródłem utrzymania dla ok. 3.600 rodzin w mieście i okolicy. Dzięki tym zakładom, rozwinęło się w Turku wiele przedsięwzięć ekonomicznych, głównie w zakresie handlu i usług. Przypominam te oczywiste prawdy nie dlatego, aby reklamować nasze przedsiębiorstwa, ale po to by jednoznacznie uzasadnić tezę o nierozzerwalnym związku tych przedsiębiorstw z przyszłością Ziemi Turkowoskiej. Jeśli wyborcy obdarziliby mnie zaufaniem w liczbie pozwalającej na zdobycie mandatu, to chciałbym pracować w interesie kopalni, elektrowni, miasta oraz przyszłego powiatu.

—Jak?

—Należy kontynuować restrukturyzację przedsiębiorstw, wybrać najlepsze warianty przekształceń własnościowych i dążyć do tego, aby utrzymać się dotychczasowy wzrost rentowności naszych zakładów. Na szczeblu centralnym muszą być tworzone takie prawa, które będą dawały gwarancję bezpiecznego kontynuowania takich działań. Nie możemy być zaskakiwani nagłymi decyzjami, które zmieniają nasze wyliczenia ekonomiczne. Podam przykład ostatniej decyzji

w sprawie obłożenia podatkiem ZUS-owskim nagród barbórkowych. To są dodatkowe koszty, wprowadzone do naszego rachunku w sposób administracyjny. Generalnie musimy starać się wypracować taką politykę państwa wobec naszych firm, która zapewni wydłużenie czasu eksploatacji węgla na tym terenie, a także pomoże w elastycznym



Zdzisław Czapla z najpopularniejszym politykiem Unii Wolności

przechodzeniu do innych form działalności gospodarczej.

—To dla firm, a dla miasta, rejonu?

—Jak już mówiłem perspektywy kopalni i elektrowni są związane z przyszłością tej ziemi. Za priorytet należy uznać sprawę ograniczania skutków bezrobocia, budownictwo mieszkaniowe, oświatę. Przypomnę, że Unia Wolności aktywnie popiera wnioski o budowę kolejnej szkoły średniej w Turku.

—Panie dyrektorze, wynik wyborów znany będzie dopiero za trzy miesiące, ale już teraz sondaże pokazują wyraźną przewagę SLD. Zresztą w naszym rejonie od 1991 roku to ugrupowanie zwycięża w każdym wyborach. Niektórzy uważają, że można wystawić wspaniałego kandydata, zaproponować atrakcyjny pro-



Zdzisław Czapla z najpopularniejszym politykiem Unii Wolności

gram, a i tak w mieście wygra SLD, a na wsi PSL. Czy w takich warunkach można liczyć na sukces wyborczy Pana partii?

—Panie redaktorze, kto nie wierzy to już przegrał. Unia Wolności ma swoich sympatyków w wielu środowiskach. Liczymy na miasto i na wieś, na ludzi starszych, którym proponujemy realną reformę ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych oraz na ludzi młodych, których Unia

szczególnie stara się zainteresować tymi punktami programu, które mówią o potrzebie kształcenia, rozwijania możliwości twórczych i stwarzania nowych miejsc pracy. A jeśli chodzi o mnie, to tak jak już wspominałem, cztery lata temu w tym rejonie w wyborach do sejmiku, spośród lokalnych kandydatów (poza SLD) zdobyłem największe poparcie. Trudno mi oczywiście przesądzać o wyniku tegorocznych wyborów, ale jestem pewien, że uda mi się przekonać wyborców, iż będę godnie reprezentował interesy przedsiębiorstwa, miasta i rejonu.

—Poza pracą w kopalni pełni Pan społecznie kilka funkcji na szczeblu krajowym. Czy wystarczy Panu czasu na pogodzenie tych wszystkich obowiązków?

—Jeśli znalazłbym się w parlamencie, to musiałbym z tych funkcji zrezygnować. Poza pracą w kopalni nie mam aż tak wielu obowiązków. Dzieci już mam dorosłe, może jedynie zabraknąć czasu na hobby.

—Pozwoli Pan, że ostatnie pytanie będzie dotyczyło kopalni. Okres od kiedy Pan jest dyrektorem można porównać do biblijnych siedmiu tłustych lat. Czy teraz nadejdą chude lata?

—Dane statystyczne mówią jednoznacznie, że w KWB „Adamów” od 1991 roku systematycznie wzrasta produkcja. Ubiegły rok był rekordowy pod względem wydobywania, osiągnęliśmy - ok 5.200.000 ton. Ten rok też zapowiada się nie najgorzej. Ze szczególnym zadowoleniem na-

leży odnotować wzrost wskaźnika pracy. Możemy powiedzieć, że w Turku mamy 23.000 pracowników i na oferowane im cześć socjalnych. Jestem przekonany, że ten trend się utrzyma. Następnymi latami nie będą to tylko kopalnia i elektrownia, ale także przedsiębiorstwa, które powstaną w naszym rejonie. Pomagamy w inwestowaniu dla ducha (kościół św. Bożego) i dla ciała (krytyk naszego dego roku w naszym mieście) pokażne miejsce zajmują nansowanie wielu przedsięwzięć oświatowych i społecznych. Jestem przekonany, że jeszcze wiele lat kopalnia będzie stawała się ekonomicznym rdzeniem tej ziemi.

ZDZISŁAW CZAPLA ma 52 lata. W Turku ukończył Liceum techniczne, a w Wrocławiu politechnikę. Zaliczył także kursy i studia podyplomowe z kresu górnictwa i zarządzania. W 1971 roku pracuje w KWB „Adamów”. W latach osiemdziesiątych był tam przez cztery lata przewodniczącym Rady Pracowniczej. Od 1990 roku jest dyrektorem przedsiębiorstwa. Członek Komitetu Centralnego Prezydium Konfederacji Pracodawców Polskich, przewodniczącym Porozumienia Pracodawców produkujących węgiel brunatny, członkiem Rady Naczelnej ZUS oraz Rady Statystycznej. Jest także studiującą prawnik, a w tegorocznym maturzystą.

# Nie pozwolili w szkole poszliśmy na pole

niepodziewane odwołanie przez Szkoły Podstawowej Ogorzelczynie dyskoteki dla rocznych absolwentów, spowodowało bunt młodzieży i efekcie konflikt rodziców z nauczycielami.

W poniedziałek, 2 czerwca odbyło się zebranie, w którym wzięli udział nauczyciele i rodzice. Ustalono, że przed zakończeniem roku szkolnego rodzice świadectw nauczyciele z uczniami spotkają się na tradycyjnym poczęstunku, a po południu odbędzie się dyskoteka. Przygotowania ruszyły pełną parą. Niespodziewanie w poniedziałek, 16 czerwca nauczyciele poinformowali rodziców, że dyskoteka się nie odbędzie. Następnego dnia na znak protestu, większość ośmioklasistów wyjechała na wagary.

## Wersja rodziców

W środę, 18 czerwca późnym wieczorem zadzwonili do nas zdenerwowani rodzice absolwentów ogorzelczyniejskiej podstawówki. Zaprosili nas na dyskotekę przy ognisku zorganizowaną przez swoje dzieci, w której nie pozwolono na pozęstunek i zabawę w ich szkole. Kiedy wyjeżdżaliśmy do Ogorzelczyny o 23.00, ognisko nadal płonęło, a dziewczyna tańczyła wokół niego jak w niezapomnianej niedawnych, przyjeżdżając do domu zebrało się kilku rodziców, którzy przedstawili nam swoją wersję wydarzeń.

Przygotowania do imprezy ruszyły jedna z mam – ruszyły pełną parą. Dzieci zaprosiły na nią rodziców, ulubionego wychowawcę, pana Szymańskiego, który

obecnie uczy w Turku, kolegów i koleżanki z siódmej klasy. Kiedy dwa dni przed zakończeniem roku szkolnego wychowawczyni poinformowała ich, że dyskoteka się nie odbędzie, byli bardzo rozgoryczeni. Następnego dnia poszli na wagary.

– Wcale się im nie dziwię – twierdzi jeden z ojców – na ich miejscu zrobiłbym to samo.

Ze szkoły wysłano gońców po rodziców nieobecnych uczniów. Groźno, że ich dzieci będą miały obniżone stopnie ze sprawowania i z tych przedmiotów, z których przed końcem roku się poprawiali. Wystraszeni wagarowicze wrócili do szkoły po dwóch godzinach i nuż przeproszać wychowawczynię, która jak twierdzą powiedziała: – Teraz już za późno. Zbulwersowani pogrozkami rodzice zadzwonili do Oddziału Zamiejscowego Kuratorium Oświaty w Turku z pytaniem, czy taka forma

kary jest możliwa. Pani wizytator Bożena Kubicka orzekła, że jest to niemożliwe. W tym czasie ośmioklasiści za karę malowali w szkole wapnem ubikacje i obcinali żywopłot. Po południu rodzice z dziećmi poszli na zebranie, zwołane przez panią dyrektor, Teresę Bocian.

– Siedzieliśmy ponad pół godziny – mówi jedna z matek – i nikt nie raczył do nas wyjść. Wystaliśmy chłopców po panią wychowawczynię. Kiedy wreszcie się zjawiała, oświadczyła, że nasze dzieci palą papierosy i piją alkohol i z tego powodu dyskotekę odwołano. Później przyszła pani dyrektor i powiedziała, że o dyskotece nie była poinformowana, a tak w ogóle to od dłuższego czasu dyskoteki są zawieszane. Domagała się, abyśmy wymyślili karę dla naszych dzieci, bo jej zdaniem odwołana dyskoteka to za mało. Pani dyrektor nie chciała z nami długo rozmawiać, zdążyliśmy się tylko dowiedzieć, że rozdanie świadectw rozpocznie się o godzinie 7.50.

W środę rano odświeżni ubrani ośmioklasiści zjawili się w szkole z kwiatami w ręku. Przyszło też kilkoro rodziców. Kiedy zadzwieczał

dzwonek oświadczone im, że rozdanie świadectw nastąpi o 11.00, a teraz mają pójść na lekcje. Wręczenie świadectw było smutną uroczystością. Mimo zaproszeń, nauczyciele nie przyszli.

## Wersja nauczycieli

W czwartek ponownie odwiedziliśmy Ogorzelczynie, by porozmawiać z Teresą Bocian – dyrektorką szkoły i Mirosławą Ziętek – wychowawczynią ósmej klasy. Pani dyrektor powiedziała nam, że dyskoteki zostały zawieszane przed pół rokiem za zgodą rodziców. Nie potrafiła nam jednak wytłumaczyć, dlaczego o tym fakcie nie wiedziała pani wychowawczyni. Zdaniem pani dyrektor, zakończenie roku było zaplanowane na godzinę 11.00, a lekcje były dlatego, żeby uczniowie odpracowali czas spędzony na wagarach.

Pani Bocian uważa, że problemy wychowawcze z ósmą klasą zaczęły się, kiedy przyszedł do niej nowy uczeń ze Śląska. Wówczas to zaczęły się na terenie szkoły akty wandalizmu, przypadki wulgarnych odzywek w stosunku do nauczycieli, a nawet odgrażania się.

– Jest to dla nas – mówi pani dyrektor – swego rodzaju porażka. Nie tyle jednak w pracy z uczniami, co z rodzicami. Dwie matki wywierają presję na pozostałe. My nie mamy sobie nic do zarzucenia. Była w ósmej klasie grupa słabych uczniów, którym pomagaliśmy pracując z nimi nawet po godzinach. To nie zostało jednak przez rodziców docenione.

Rodzice uważają, że klasa nie jest zła. Potwierdzają to świadectwa, z których aż pięć (na 16) ma biało-czerwony pasek - wyróżnienie dla prymusa. Okazała roślinę doniczkową, którą mieli sprezentować wychowawczyni, postanowili zanieść do kościoła. O zbadanie prawidłowości decyzji pani dyrektor zamierzają zwrócić się do Rady Miejskiej w Tuliszkowie.

Andrzej R. Tyczyno



Feralna ósma klasa

zową i inne przedmioty wartości 455 zł.

Z 12 na 13 czerwca w Piekarach (gm. Dobra) dokonano włamania do dwóch sklepów spożywczych, z których skradziono towar wartości 5.800 zł.

18 czerwca w Słodkowie (gm. Turek) na gorącym uczynku zatrzymano sprawców włamania do sklepu spożywczo-przemysłowego. Włamywacze chcieli wynieść ze sklepu papierosy wartości 900 zł.

## Wypadki

8 czerwca o godz. 9.10 w Sarchicku (gm. Tuliszków) kierującemu fiatem 126p na prostym odcinku drogi z przydrożnych zarosli wyskoczył duży pies. Kierowca chcąc uniknąć zderzenia ze zwierzęciem zjechał na lewy pas jezdni, potrafił dwóch nieletnich rowerzystów i wpadł do rowu. Chłopcy z obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala w Turku. (Było to już trzecie tego typu zdarzenie w ciągu ostatnich dwóch tygodni).

14 czerwca o godz. 13.40 w Uniejowie kierujący rowerem wyjeżdżając z drogi podporządkowanej nie zachował należytych

środków ostrożności i wjechał pod volkswagena golfa. Rannego rowerzystę odwieziono do szpitala w Koninie.

16 czerwca o godz. 10.40 w Imielkowie (gm. Tuliszków) kierujący samochodem audi 100, wykonując manewr wyprzedzania, nie zachował należytych środków ostrożności i uderzył w prawidłowo wykonujący skręt w lewo ciągnik. W wyniku wypadku ranna została pasażerka jadąca na przyczepie ciągnika.

18 czerwca o godz. 13.50 w Turku na ul. Kolska Szosa kierujący polonezem wyjeżdżając z drogi podporządkowanej nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu BMW. W wyniku zderzenia ranny został kierowca poloneza.

W tym samym dniu o godz. 16.20 w Turku na ul. Poduchowne kierujący oplem vectra wykonując manewr wyprzedzania grupy rowerzystów nie zachował należytych środków ostrożności i potrafił nieletnią dziewczynkę. Ranną rowerzystkę odwieziono do szpitala w Koninie.

W okresie od 12 do 18 czerwca odnotowano sześć kolizji: gm. Turek - 3, gm. Brudzew - 1, gm.

Świnice Warckie - 1, gm. Kawęczyn - 1. Zatrzymano osiem praw jazdy. Promilowy rekordzista to kierowca volkswagena golfa - 2,62 promila.

## Pożary

12 czerwca w Krwonach (gm. Brudzew) spaleni uległo 30 arów lasu sosnowego wartości 1.500 zł.

13 czerwca odnotowano trzy zdarzenia:

Uniejów - nieznaną osobą podpalił śmietnik.

Turek ul. Legionów Polskich zapaliła się kuchnia w bloku mieszkalnym. Straty 100 zł.

Żdźary (gm. Kawęczyn) nieznaną sprawcą podpalił trzy stodoły, dwie obory i budynek mieszkalny. Straty oszacowano na kwotę 18 tys zł.

15 czerwca w Rachowej (gm. Malanów) podpalamo śmietnik.

16 czerwca w Turku na ul. Łąkowej zapaliła się beczka ze smolą.

17 czerwca w Piaskach (gm. Świnice Warckie) iskra z komina była przyczyną pożaru sterty słomy prasowanej wartości 300 zł.

## Psychiatra zamiast sądu

Na początku roku Prokuratura Rejonowa w Turku wniosła akt oskarżenia do Sądu Wojewódzkiego w Koninie przeciwko Annie B., Wojciechowi S., Hubertowi P. i Szymonowi A. w sprawie morderstwa na zlecenie w Uniejowie. Jak do tej pory nie został wyznaczony jeszcze termin procesu, ponieważ obrońcy oskarżonych zażyczyli sobie przeprowadzenia u nich obserwacji psychiatrycznej. Początkowo miała ona trwać dwa miesiące, ale ostatecznie przedłużyła się już do czterech i nie wiadomo, jak długo potrwa. Przedstawiciele Sądu Wojewódzkiego mówią, że ewentualny termin pierwszej rozprawy może być wyznaczony dopiero po wakacjach. Gdyby nie było przeprowadzanych obserwacji, a proces rozpocząłby się wiosną tego roku, jak to było planowane, to już znalibyśmy wyrok. MT

KRONIKA WYPADKÓW

Włamywacze, kradzieże, bójki

12 czerwca na ul. Nowej w Krowcach nieznanych mężczyzn pojechali na rowerach, który zderzył się z samochodem.

13 czerwca na ul. Żeromskiego w Krowcach nieznany sprawca włamał do mieszkania, skąd skradł telewizor i sprzęt w kwocie 400 zł.

14 czerwca w Piętnie (gm. Turady) podczas przyjmowania przesyłek w sklepie spożywczym doszło do kradzieży w kwocie 1.500 zł.

15 czerwca w Turku na ul. Żeromskiego (gm. Turek) dokonano włamania do domku letniskowego, skąd skradziono radio, telewizor, kuchenkę ga-

# Błogostawiona wina

## Refleksje z pielgrzymki turkowień do Kodnia nad Bugiem

Znana pisarka katolicka Zofia Kossak-Szczucka w jednej ze swoich powieści opisała niezwykłą historię, która wydarzyła się w XVII wieku. Jej bohaterem był Mikołaj Sapieha, chorąży wielki litewski, wojewoda i senator mieszkający w Kodniu. W wieku 50 lat ciężko zachorował na apatię. Nic go już nie obchodziło, życie przestało go cieszyć, stał się bardzo osowiały. W takim stanie ducha udał się na pielgrzymkę do Rzymu, aby tam w Wiecznym Mieście, w stolicy chrześcijaństwa uprosić sobie łaskę zdrowia. W kaplicy papieskiej, w czasie Mszy św. przed obrazem Matki Bożej Guadelupiańskiej, zwanej także Gregoriana, został cudownie uzdrowiony, wróciła mu ogromna chęć życia. Wiedząc, że zawdzięcza to Matce Najświętszej chciał za wszelką cenę mieć Jej obraz u siebie w Kodniu. Spotkał się z odmową papieża Urbana VIII, przekupił zakrystianina, ukradł obraz i pośpiesznie uciekł z nim na Podlasie, do Kodnia. Papież rzucił klątwę na świętokradcę.

Od momentu przybycia obrazu do Kodnia, zaczęły się tam i w okolicy dziać niezwykle cuda, było wiele uzdrowień. Widocznie Matka Boża zapragnęła obdarzać łaskami wierny Bogu miejscowy lud. Gdy o tym wszystkim dowiedział się Ojciec Święty i gdy przekonał się, że Mikołaj uczynił to z wielkiej pobożności, darował mu wszystkie kary kościelne i zniósł nałożoną ekskomunikę. Następnie przysłał Mikołajowi list z papieskim błogosławieństwem i zaprosił go do Rzymu. Wdzięczny Bogu, Matce Najświętszej i Papieżowi, wojewoda udał się pieszo do Rzymu, idąc jesienią i zimą przez 135 dni, by w ten sposób przeprosić za czyn świętokradczy dokonany jednak z miłości. Jego wina okazała się być, taka jak w tytule powieści - błogostawiona. Od tamtego czasu do Kodnia podążają pielgrzymi,

by pokłonić się Matce Bożej, zwanej odtąd Kodeńską i za jej przyczyną wypraszać potrzebne łaski. Opiekunami tego sanktuarium na Podlasiu są Ojcowie Oblaci Maryi Niepokalanej. Od roku pracuje tam pochodzący z Turku o. Krzysztof Niespodziański. Na jego to zaproszenie udała się do Kodnia w dniach od 16 do 18 czerwca grupa 50 pielgrzymów z Turku i okolic.

Po drodze zatrzymaliśmy się w Niepokalanowie, w klasztorze Ojców Franciszkanów, który przed II wojną światową założył św. Maksymilian Maria Kolbe. W Bazylice Mniejszej uczestniczyliśmy w mszy św. transmitowanej przez Radio Niepokalanów. Wielu z nas obejrzało Panorama Tysiąclecia ukazującą dzieje Polski od chrztu w 966 roku aż do momentu wyboru papieża Jana Pawła II.

Jadąc następnie przez Warszawę, Mińsk Mazowiecki, Siedlce i Białą Podlaską, wieczorem dotarliśmy do Kodnia. Tam witał nas już z otwartymi rękoma i szerokim uśmiechem ojciec Krzysztof. Od razu poczuliśmy się jak w domu. Po kolacji przeszliśmy z modlitwą na ustach Drogę Krzyżową umieszczoną w plenerze, w pięknej scenarii. Ogromne wrażenie zrobiły na nas rzeźbione przez ludowego artystę postacie ewangeliczne, tworzące poszczególne stacje. W ich drewnianych twarzach widać było np. ból Matki, cierpienie Syna i okrucieństwo oprawców.

O 21.00 po raz pierwszy ujrzeliśmy cudowny obraz Matki Bożej Kodeńskiej podczas Apelu Jasnogórskiego wspaniale prowadzonego przez Ojców Paulinów z Leśnej Podlaskiej w ramach parafialnych misji ewangelizacyjnych. Tak jak Mikołaj Sapieha w Rzymie, tak każdy z nas w Kodniu wpatrywał się w przepiękne oblicze Maryi spoglądającej na nas z obrazu. W ślicznym kościele św. Anny, niesieni siłą modlitwy,

czujący obecność Boga i Jego Matki mieliśmy wrażenie, że jesteśmy w niebie.

Nazajutrz w towarzystwie ojca Krzysztofa zwiedziliśmy egzotyczne dla nas przybyszów z centralnej Polski okolice Kodnia, Podlasie, gdzie stykają się ze sobą i nawzajem przenikają dwie różne kultury, Wschodu i Zachodu, prawosławie i katolicyzm, gdzie obok siebie mieszkają Rusini (Ukraińcy) i Polacy. Najpierw pojechaliliśmy do Jabłecznej, w której znajduje się jeden z siedmiu prawosławnych monasterów w Polsce. Większość pielgrzymów była po raz pierwszy w życiu w cerkwi. Największe zainteresowanie budziły umieszczone w ikonostasie i na ścianach ikony, a wśród nich ta przedstawiająca patrona cerkwi św. Onufrego. Nie mniejsze zainteresowanie towarzyszyło naszemu przewodnikowi, młodemu mnichowi prawosławnemu, ubranemu w sutannę, który z tyłu głowy miał śmieszny kitkę.

Prawdziwym odkryciem był dla wszystkich nasz pobyt w Kostomłotach. Jest tam jedna z niewielu istniejących w Polsce parafii unickich. Unicy są potomkami tych prawosławnych, którzy na mocy Unii Brzeskiej z 1596 roku przeszli do Kościoła Katolickiego, uznając zwierzchnictwo papieża, ale zachowując dotychczasowy obrządek bizantyjski, w którym sprawowana jest liturgia. Proboszczem w Kostomłotach jest ojciec Roman Piętka z Zakonu Marianów (ci sami, którzy są w Licheniu), który ukończył Seminarium Duchowne we Włocławku. Urzekła nas wszystkich jego cudowna osobowość, zaskoczył nas jego klarowny wykład na temat dziejów chrześcijaństwa i jego podziałów, a także ogromne poczucie humoru mimo przebytego przed dwoma laty udaru mózgu, który zostawił pewne ślady. Salwę śmiechu wywołało opowiadanie o kimś, kto zadał ojcu pytanie: „Czy unicy czczą Matkę

Boską?” Wówczas nieco zdenerwowany ojciec Roman odpowiedział mu: „Patrz baranku boży ile tu jest wokół ikon przedstawiających Matkę Bożą?” Pytający naliczył ich 16.

Wielkim przeżyciem, zwłaszcza dla starszych, było zwiedzenie muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie, gdzie pisarz wychowywał się do 10 roku życia i dokąd potem często powracał. Wśród wielu umieszczonych tam cytatów z dzieł wielkiego naszego pisarza i poety uwagę naszą przykuł następujący: „Spałem i śniłem, że życie jest piękną, zbudziłem się i ujrzalem, że życie jest obowiązkiem”.

Najważniejszym bez wątpienia punktem drugiego dnia pobytu

nym Kodniem, z ojcem Krzytofem i przede wszystkim z Matką Bożą w Jej Kodeńskim wizerunku. Z lekkim opóźnieniem serdecznym pożegnaniu się wyszliśmy w drogę powrotną. Białą Podlaską skrzyliśmy do Leśnej Podlaskiej, do sanktuarium Matki Boskiej Leśniańskiej, obok Kodnia należy do najpiękniejszych miejsc pielgrzymkowych na Podlasiu. Od 1863 roku króluje tam Matka Boża w kamieniu, należąca do wielkich w Polsce Kamiennych Zerkunków ukoronowanych perłami skrzykami koronami.

Ostatnim punktem naszego programu była zatoczona szawa, przez którą trudno przejechać. Nie zdążyliśmy



Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej

w Kodniu była msza św. przed obrazem Matki Bożej Kodeńskiej, sprawowana w intencji pielgrzymów, ich rodzin i w intencji naszych turkowskich parafii. Po raz drugi mogliśmy wpatrzeć się w cudowne oblicze naszej Matki, a jedna z uczestniczek, pochodząca z tamtych stron złożyła świadectwo uratowania jej i jej rodziny przez Matkę Bożą Kodeńską w czasie okupacji.

Tego samego dnia wieczorem spotkaliśmy się przy ognisku, piekąc kielbaski, śpiewając przeróżne pieśni, opowiadając wesołe zdarzenia, dzieląc się ze sobą nawzajem radością z tego, że możemy tu być. Był to rzeczywiście pogodny wieczór.

Chyba najtrudniejszy był trzeci dzień naszej pielgrzymki, bo był to dzień pożegnania się z gościnnym

dziedziem Zamku Królewskiego. W tym dniu udało się nam zaliczyć spacer po pięknym Starym Miście, zwiedzić katedrę warszawską, modlić się tam przy grobie św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, by wspomnieć chwilę do kościoła św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, by wspomnieć dzień grób męczennika naszego, księdza Jerzego Popiełki.

Rozmody, rozśpiewany, zadowolony, wynajęty z „Orbisu” z kolegami, sympatycznym kierownikiem, jechał szczęśliwie do Turku o 22.00. Wszyscy byli zgodni, że przeżyliśmy piękne dni. Mieliśmy uczestnikami nawiązały się do przyjaźni, sympatii i współpracy. Wyrażano pragnienie by kolejne pielgrzymki były więcej.

Ks. Marek Polak

## Działka dla każdego

W numerze 23 „Echa” zamieściliśmy wypowiedź czytelnika, który wietrzył nadużycia w spekulacji terenami pod działki rekreacyjne, wokół zbiorników wodnych powstających na terenach pokopalnianych w gminach Przykona i Władysławów.

Mirosław Broniszewski — wójt Przykony poinformował nas, że na terenie jego gminy powstaje zbiornik o powierzchni 110 ha. Wykonywany jest przez KWB „Adamów” w ramach rekultywacji gruntów pokopalnianych. W zbiorniku będzie gromadzona woda do nawadniania okolicznych gruntów i do gaszenia ewentualnych pożarów w okolicznych lasach. Służyć też będzie celom rekreacyjnym i wędkarskim. Istnieje duże zainteresowanie mieszkańców Turku i okolic terenami wokół

niego. W pierwszym etapie planowane jest przeznaczenie na potrzeby rekreacji 20 ha gruntów, które KWB deklaruje przekazać nieodpłatnie gminie Przykona. Wtedy zostanie opracowany plan zagospodarowania przestrzennego i wówczas działki zostaną sprzedane w drodze przetargu.

Jednak już teraz prywatni właściciele terenów położonych w pobliżu przyszłego zbiornika, dzielą je na małe działki i sprzedają. Są to jednak grunty rolnicze, a ich sprzedaż

odbywa się bez tzw. wytycznych architektonicznych - urbanistycznych. Wyłączenie ich spod upraw w wielu przypadkach będzie co najmniej skomplikowane.

— Chciałbym ostrzec ewentualnych nabywców działek - mówi wójt - aby z dużą ostrożnością decydowali się na ich kupno przed uchwaleniem planu zagospodarowania terenów wokół zbiornika. Jestem przekonany, że po zakończeniu prac urbanistycznych, każdy chętny będzie miał możliwość kupna działki bądź to od gminy, bądź w obrocie prywatnym..

Stanisław Kacprzak, zastępca wójta we Władysławowie, poinformował nas, że w miejscu gdzie ma zostać zlokalizowany zbiornik w ich gminie, kopalnia jeszcze wydobywa węgiel. Będzie miał powierzchnię około 55 ha, ale jeszcze nie wiadomo, kiedy powstanie. (art)

## Gaz w Uniejowie

Pod lasem przy drodze łączącej Uniejów z Kołem przebiega gazociąg. Wybudowano na nim pomiarowy, który stanowi wstępny etap gazyfikacji tej gminy. Kolejnym etapem jest budowa stacji redukcyjnej, która może być zbudowana w ciągu trzech miesięcy. Władze samorządowe opracowały koncepcję gazyfikacji. Teraz powstane będą społeczne komitety, z zadaniem będzie zgromadzenie potrzebnych środków finansowych.

Burmistrz Henryk Pecherski powiedział nam, że gazociąg wcześniej niż później i tak będzie musiał zostać gnięty do miasta, ponieważ przez całą zimą temperatura wynosi minus 15 stopni, trzeba będzie dogrzewać wody geotermalne, które może już niedługo ogrzewać budynki w Uniejowie.

# Rymy przychodzą nocą

Pani HELENA MZYWA ma 67 lat i jest mieszkanką Felicjanowa (gm. Władysławów). Od kiedy pamięta, zawsze układała wiersze. Początkowo tylko dla siebie, potem dla dzieci i wnuków, a od kilku lat dla znajomych z Gminnego Ośrodka Kultury. Decyzją Urzędu Wojewódzkiego wiersze pani Heleny zostaną wydane jako twórczość ludowa.

—Kiedy zaczęła Pani układać pierwsze rymowanki?  
—Po wojnie, gdy wróciłam z robót z Niemiec, zaczęłam układać wiersze dla dzieci. Na przykład układałam rymowanki na pryma aprylis, ale nie podpisywałam pod nimi. Mimo to we wsi i tak wiadomo, kto to napisał, bo powszechnie znana byłam z tego, że robiłam innym dowcipy.

—Czy spisywała Pani wszystko to, co ułożyła?  
—Nigdy nie zapisywałam moich wierszy, bo myślałam, że to potrzebne? Zaczęłam je zapisywać dopiero osiem lat temu, gdy poszłam do Domu Kultury. Pierwszy wiersz w GOK-u ułożyłam na spotkaniu seniorów. Mówił on o powojennych czasach, o biedzie, o tym, jak ludzie chodzili prosić. Jak recytowałam ten wiersz, to się bardzo wstydziałam i schowałam się, żeby nikt mnie nie widział. A on się wszystkim podobał. Ludzie mi mi brawo.

—Od tej pory układa Pani wiersze dla seniorów?

—Tak, ale nie tylko.

W GOK-u są różne uroczystości dla seniorów, na przykład imieniny Miesiąca. Dla nich układałam taki wiersz: Dłusiej nasi seniorzy wesole wesoło mają / Bo się tak częściej spotykają / Przychodzą tu różni i starsi i młodsi / Bo nasza dyrekcja w wyjazdach tu gości / Niejednokrotnie sama by została / Bo jej córka M-4 dostała / Maż jest inżynierem, gości w domu zaprasza / A dla starej w domu już miejsca nie mają / Zostanę mam na wsi, byś mi pomagala / Chociaz ze dwie świni w roku uchwala / Chowaj nam kaczki, chowaj nam kury / Będą cię odwiedzać synowie i córki / Odkładaj mam pieniądze, nam do fiata / Czasem pojedziesz sobie na te stare woziki / Matka odkładała, pieniądze im dała / Ale się tym czasem raz nie przejechała / Bo córka z rodziną na wczasie wzięła / A o starej matce już nie pamiętali / Opiekę połączona gdy się dowiedziała / Zaraz do staruszki opieki przelała.

—Oprócz pisania wierszy w GOK-u robi Pani coś

—Działam w Klubie Seniora i w Teatrze „Srebrny głos”. Oprócz tego w tym roku wezmę udział w Festiwalu Pieśni i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą, gdzie zaśpiewam trzy piosenki.

—Próbę teatru i zajęcia w Klubie Seniora zajmują sporo czasu. Jak godzi to Pani z obowiązkami domowymi?

—Nie mam już tyle obowiązków, co kiedyś. Prawie wszystkie wnuczka są już dorosłe, a rok temu zmarł mój ojciec. On nigdy nie miał nic przeciwko temu, abym chodziła

do GOK-u. Czasem tylko jak się zasiadziałam to się obrażałam. Kiedyś właśnie, po tym jak się obraziłam, specjalnie dla niego ułożyłam wiersz: Mieszkał ze mną Heniek Mzywa / On się na mnie raz pogniewał / Chodził tak naburmuszony / I zatrwał życie swojej własnej żony / Raz do niego powiedziałam / Już nie będę z tobą spała / W nocy chrapie, mruczy / A to łapie mnie za nogę / Ja tak dłużej żyć nie mogę / Raz do klubu poleciałam / Trochę dłużej posiedziałam / A on drzwi mi pozakluczał / Jeszcze coś pod nosem mruczał / Kiedyś tak za drzwiami stała / Tak do niego powiedziałam / Jutro z tobą rozwód biorę / Nie gotuję i nie pierę / Ale zanim my się rozejdziemy / Wszystko na pół podzielimy / On tak stoi, myśli sobie / Co ja bez tej baby zrobię / No i szybko drzwi otworzył / Na łóżeczko mnie położył / Takie mówił miłe słowa / I żyjemy znów, od nowa.

Ten wiersz ułożyłam podczas dojenia krów.

—Wiersze Pani powstają podczas pracy?

—Raczej nie. Już teraz nie pracuję w polu, bo oddałam ziemię w zamian za emeryturę. Nie żałuję, że to zrobiłam, ale było mi szkoda. Z pisaniem wierszy dzieje się tak, że kładę się spać i wtedy przychodzą mi do głowy strofy. Gdy wstaję wiersz jest już gotowy i spisuję go na brudno. Potem córka przepisuje go do zeszytu.

—Tematyka wierszy jest bardzo różna...

—Tak, ale najbardziej lubię pisać o biednych, bo tak mi najbardziej szkoda. Kiedyś jak po wsi szedł obraz Matki Bożej, to specjalnie na tę okazję ułożyłam nowe słowa do znanej piosenki kościelnej. Wszystkim się to spodobało i moja pieśń „O matko wędrująca” śpiewana była we wszystkich okolicznych wsiach.

Pod wpływem przemian politycznych napisałam także kilka wierszy o tej tematyce, a jeden z nich recytowałam na Sejmiku Samorządowym Województwa Konińskiego.

—A jak doszło do kontaktów z Urzędem Wojewódzkim i propozycji wydania Pani wierszy?

—Też przez przypadek. Z grupą seniorów byłam na wycieczce z Kopalni Soli w Kłodawie. Jadąc w windzie zaczęłam recytować swój wiersz o górnikach. Usłyszał to pan Lech Stefaniak z Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Wojewódzkiego i zaproponował, aby pokazał mi wszystkie spisane wiersze. Tak też zrobiliśmy, pomógł mi jeszcze dyrektor GOK-u we Władysławowie, pan Henryk Trocha i w Urzędzie Wojewódzkim zapadła decyzja o przygotowaniu wydania książkowego.

—Czekamy więc na książkę z Pani wierszami.  
rozmawiała Anna Zawadka



Autor obrazu  
pisze o swoim dziele

W kościele św. Barbary odbyło się uroczyste poświęcenie obrazu przedstawiającego ewangeliczną scenę „Chrztu Chrystusa”. Zanim jednak Duch Święty zamieszka w obrazie, chciałbym jako autor, a także fundator, przekazać społeczności kilka uwag w formie interpretacji kompozycji, na którą składają się trzy dziedziny malarskie: scena rodzajowa, pejzaż okolicy nadjordańskiej i portret. Połączenie wymienionych elementów plastycznych tworzy jednolitą kompozycję tytułową, nasyconą klimatem poimpresjonistycznego realizmu tak w treści, jak i w formie. W ten sposób obraz z natury swej sakralny, w stylu wolnym od jakichkolwiek surrealistycznych zawirowań - staje się czytelnym dla ogółu odbiorców, a zwłaszcza dla dzieci i młodzieży, którym obraz ten w szczególny sposób polecam.

## Chrzest Chrystusa

Realizm sceny ewangelicznej łączy się w swej treści i tonacji kolorystycznej - dwa światy przedzielone granicą dwóch tysiącleci: świat Starego Przymierza z erą współczesności reprezentowaną przez grupę młodego pokolenia napełniającego poszczególne partie obrazu estetyczną aktywnością. Pragnę uzupełnić, że szczególnym zamiarem autora było odniesienie treści obrazu do rodzin katolickich i dzieci, które zawsze miłe Bogu - nadają podstawowy sens życiu rodzinnemu w każdym zdrowym społeczeństwie. Całość kompozycji utrzymana w konwencji trójwymiarowej - pozwala wyróżnić trzy plany. Na pierwszym, w roli roli tytułowej występuje Chrystus, mało jeszcze znany przez ówczesne społeczeństwo. Lekko odsłonięte szaty ukazują mocną i harmonijną budowę ciała młodzieńca, co potwierdziły współczesne badania Całunu Turyńskiego. W oczach Boskiego Mistrza kryje się głębia potęgi przenikającej wszystko i wszystkich w duchu miłości, aż do niezbadanych granic nieskończoności. Jan Chrzciciel, surowy, o czerstwym spojrzeniu człowiek pustyni, prorok, który nadprzyrodzoną mocą poznał Mesjasza - dopełnia tytułowej czynności. Osobliwą postacią w grupie osób towarzyszących jest niewątpliwie „uczony w piśmie”, przedstawiciel sanhedrynu, który znając proctwa, chciałby odnaleźć związek tego wydarzenia z treścią notowaną w księgach zakonu.

Z głębi krajobrazu nadchodzą przybysze z różnych stron, aby usłyszeć słowa proroka zapowiadającego przyjsie Pana. Całość sceny rodzajowej zamyka otwarte niebo, zwieńczone skrzydłami białej gołębiczy, symbolizującej Ducha Świętego, zwiastującego światu początek Nowej Ery.

dr Stanisław Szymański



Czy można zaufać bezosobowej organizacji?, czy można zapomnieć o doświadczeniach z poprzednich kampanii?

Spróbujmy na trzy miesiące przed terminem wyborów ocenić szanse kandydatów.

To, że aktualny poseł ma największe szanse, to sprawa oczywista. Nawet w trwałych demokracjach zachodnich ukształtował się zwyczaj wybierania tych samych parlamentarzystów przez wiele kadencji. Ludzie lubią stabilizację i szybko przyzwyczajają się do tego, że pan X jest posełem, a pan Y burmistrzem. I tylko jakieś nagłe wypadki ostro zmieniają ocenę takich osób lub też rewolucja może takie przyzwyczajenia zburzyć. Jeśli do tego dodać spory zasięg lewicowego elektoratu (potwierdzony przez

ostatnie referendum) oraz możliwości finansowe i organizacyjne kandydata, to jego szanse na reelekcję są bardzo duże.

A reszta? Kandydujący dyrektorzy szanse mają marne. Ich potencjalny elektorat jest wprawdzie olbrzymi (3.600 pracowników plus rodziny to pewna gwarancja mandatu), ale ludzie zatrudnieni w dużych firmach (zwłaszcza w takich postkomunistycznych molochach jak kopalnia i elektrownia) z trudem rozumieją wspólnotę interesów szefa i załogi. Dla większości z nich ważniejsze mogą okazać się sympatie polityczne, a dyrektor będzie zawsze człowiekiem z drugiej strony barykady. To tak jak nauczyciel w szkole, choćby nie wiem jak mądry i dobry, zawsze pozostanie belfrem, którego

uczniowie traktują jak przeciwnika.

Lista AWS nie zaskoczyła żadnymi nowymi nazwiskami, choć w tym wypadku zaoszczędzono turkowianom dylematu wyboru między kilkoma kandydatami. Nie da się tego powiedzieć o liście Unii Pracy, gdzie kandydaci z naszego miasta zdominowali resztę województwa. Tak jakby sympatie do UP w Turku były aż tak bardzo przyniatające.

Z kolei na skrajnej prawicy (SN i ferajna) też z pewnością ujrzymy stałych kandydatów, którzy choć do tej pory nigdy nie wygrali wyborów nie tylko do parlamentu, ale nawet do Rady Miejskiej, to jednak nie tracą optymizmu i kandydują, gdzie mogą. Szanse na mandat dla turkowianina mógłby mieć ROP, ale przy założeniu, że liczba zwolenników partii Olszewskiego wzrośnie w naszym województwie o sto procent, a to mało prawdopodobne.

Będą też kandydaci niezależni, a tę ich niezależność, można będzie zmierzyć ich wkładem finansowym włożonym w tę kampanię. Podobno już jedna pani drugiej pani powiedziała, że na wybory szykuje miliard. Będzie ją można zapytać, skąd ten miliard ma. Może tematem zainteresuje się też komornik.

Kandydatów więc mamy z Turku kilkunastu. Wszyscy do Sejmu nie wejdą na pewno. Co najwyższej poodbierają sobie wzajemnie głosy i tyle będzie z tego pożytku. A biedny wyborca może się czuć jak ten osiołek, któremu w żłoby dano i nie wiedział co wybrać: owies czy siano?

Mól Lokalny





nie mamy siły tak tyrać na dwóch etatach. Warto go zabrać do przyjaciół, którzy mają normalniejsze stosunki w domu - żeby zobaczyć, jak mężczyzna podaje kawę czy wraca z zakupów i nie jest przez to mniej męski. Wreszcie, po przygotowaniach „materiału”, można po powrocie z pracy sięgnąć na kanapie i zbolalym głosem poinformować „miałam ciężki dzień, głowa mi pęka, proszę o jajecznicę i herbatę”. Może poskutkuje?

## Kawę daj do łóżka

Krystyna była służącą we własnym domu. Pewnego lata wysłała dzieci na obóz. Zostali z mężem sami. I ona zaczęła się zachowywać tak, jak on. Po powrocie do domu siadała przed telewizorem. Przestała robić obiady i zakupy, nie sprzątała. W

„jestem tego pewna”. Właściwie za wykonanie czynności, ale inteligentniejszych pochwała ty... jak chcesz, to tak ładnie wy... może wyprowadzić z równo... warto dziękować, gdy mąż



odpowiedzi na coraz bardziej nerwowe pytania męża oznajmiła, że nie myśli dłużej być na każde zawołanie. Po tygodniu Marek podał kolację i poprosił, by się zastanowili, kto i co może robić w domu, aby było sprawiedliwe. To wcale nie jest bajka, lecz przyznać trzeba, że taka metamorfoza należy do rzadkości. Zwykle trzeba się przygotować na paromiesięczne „wychodzenie z niewolnictwa”. I nie rezygnować, bo początki bywają trudne, ale gra jest warta świeczki.

(PAI)



### Wytworny półmisek z przekąskami Nadzwyczajne rurki mięsne

Cienkie plastry dowolnej wędliny zwijając wokół korniszona lub podłużnie pokrojonych kawałków kiwi (uprzednio obranych ze skórki) albo też wokół kawałków świeżej papryki. Zwijając formujemy rurki lub stożki.

### Chrupiące udka z kurczaka

Upieczone na chrupiąco i ostudzone udka z kurczaka posmarować rozpuszczoną w bulionie żelatyną, a następnie posypać drobno skruszonymi dowolnymi (jakie lubimy) ziołami. Taki zabieg przyda udkom efektów estetycznych i smakowych. Gdy żelatyna jest już ścięta owijamy kostkę udka serwetką, złożoną parokrotnie wzdłuż dłuższego boku i ponacinaną w poprzek. Taka ozdoba nie tylko atrakcyjnie wygląda, ale też chroni przed zabrudzeniem palców podczas konsumpcji.

### Ozdobne kanapeczki

Przy pomocy szklanki, foremek do ciastek, foremek - zwierzątek itp. wycinamy dowolne kształty z pieczywa (powinno być lekko czerstwe, wówczas nie będzie się kruszyło), które według uznania możemy po-

Nastał czas wakacji i letnich urlopów. Mamy więcej czasu, który po trosze możemy wykorzystać na wspólne rodzinne posiłki i wspólne ich przygotowywanie. Tym razem proponuję efektowne kanapki, z przygotowaniem których poradzą sobie najlepiej dzieci. Wszak to one mają więcej pomysłów i sprawniejsze ręczki. Przyda się im też trochę kulinarnej praktyki przed wyjazdem na biwak czy obóz.

## Na letnią kolację

### Kanapki weneckie

12 kromek czerstwego pszennego pieczywa, 5 łyżek masła lub margaryny, 2 łyżki mąki pszennej, pół szklanki mleka, 9 średniej wielkości pieczarek, 6 łyżek startego sera żółtego, 1/4 łyżeczki soli, szczypta pieprzu, do dekoracji: plasterki oliwek lub paseczki kolorowej papryki, zielone listki pietruszki.

Z chleba wyciąć krążki o średnicy ok. 6 cm. 3 łyżki masła stopić i przy pomocy pędzelka posmarować kromki po obu stronach. W tym samym rondelku stopić pozostałe masło, dodać mąkę i mieszając smażyć na średnim ogniu, aż pojawią się pęcherzyki powietrza. Dodać mleko i ubić trzepaczką, aby nie było grudek. Pogotować sos 1 minutę, aby zgęstniał. Pieczarki oczyścić, umyć i drobniutko pokroić. Wymieszać pokrojone grzyby z sosem, dodać 3 łyżeczki startego sera, wymieszać i przyprawić do smaku solą i pieprzem. Na środku każdego krążka pieczywa rozsmarować łyżeczką masę grzybową, posypać pozostałym serem i udekorować oliwkami lub papryką. Zapiec w piekarniku o temp. 220 °C przez 4-7 minut, aż wierzch kanapek przybierze jasnożółty kolor. Po wyjęciu z piekarnika udekorować listkami pietruszki. Podawać kanapki na gorąco.

smarować masłem lub margaryną. Takie same kształty wycinamy z plastrów dowolnej wędliny. W środku niektórych wyciętych kształtów można wyciąć małą dziurkę, wówczas otrzymamy "kwiatek". Nakładamy wyciętą wędlinę na taki sam kształt pieczywa i dowolnie dekorujemy ketchupem, majonezem, musztardą, zieleniną, kawałeczkami pomidora lub papryki itp. W przypadku pokazanej na zdjęciu "kurzej rodzinki" ogon i skrzydełka wycinamy z korniszona.

Wszystkie przygotowane przekąski należy ułożyć efektownie na półmisku lub palerze. (ES)



### Premiera filmowa

## Perypetie Leona Zawodowca

porachunkami gangów i zamachami na życie tytułowej bohaterki. Do tego jeszcze w Sarze kocha się głupkowaty gangster Cezary (Cezary Pazura), co dodatkowo komplikuje całą tę niecodzienną sytuację. Jest dużo strzelaniny z broni wszelkiego kalibru i trup ściele się gęsto. Ginie nawet pewien pies, co ma poważny wpływ na życie głównego bohatera, a z podziurawionych przez kule akwariów wypływają rybki. W końcowych napisach realizatorzy zapewniają jednak, że w czasie kręcenia filmu nie ucierpiała ani jedna ryba. Jeśli tę informację połączymy z pewnością że w rzeczywistości nie zginęła żadna ze spektakularnie „zabijanych” postaci, możemy przyjąć, że mieliśmy do czynienia z czystą zabawą w kino i nie ma tu się nad czym zastanawiać. Przejawem awantury jest również poinformowanie, że w filmie mamy również do czynienia z pokazem najbrutalniejszych w dziejach kam-

panii (zresztą skutecznej) w obronie życia poczętego. A tak w zasadzie to „Sara” jest... komedią. Pomieszanie z poplątaniem - prawda? Ale taki właśnie jest Maciej Ślesicki - niesamowicie zdolny i przewrotny. Przy tych wszystkich nawiasach, cudzysłowach i mrugnięciach okiem, ewentualni przeciwnicy tego filmu będą w zasadzie bezradni. Jak można zaatakować coś, co ma pewne cechy melodramatu, ale właściwie jest komedią; niby jest filmem gangsterskim, ale z elementami pastiszu? Wszystko to jest ujęte w cudzysłowach, a jeśli komuś mało, to z ekranu padają kwestie typu: „Nie widziałeś pan, jak to robili w filmie?” Reżyser był na tyle czynny wobec krytyków pewnej kategorii, że specjalnie dla nich - co przyznał na pewnym kameralnym spotkaniu - napisał scenę, w której główny bohater podgrzewa wodę w wannie pałac pod nią książkami, między innymi „Zbrodnia i kara” Dostojewskiego.

Można oczywiście postawić babkę z piasku i powiedzieć, że to jest „sztuka nowa”, ale w filmie nie da się oszukać. W filmie braku warsztatu nie da się zastąpić udawaniem sztuki i samym robeniem małych min do odbiorcy. Maciej Ślesicki jest przede wszystkim doskonałym fachowcem, który zaprosił do współpracy podobnych mu za-

wodowców. Dlatego „Sara” jest filmem w każdym calu skończonym. Aktorzy, w tym debiutantka i amatorka Agnieszka Włodarczyk, profesjonalnie wywiązują się ze swego zadania. Warto tu podkreślić fakt udanego powrotu na polskie ekrany Marka Perepeczki, który umiejętnie unika aktorskiej szarzy, co akurat przy takim ustawieniu jego postaci wiązało się z tego typu ryzykiem. W filmie tego typu ogromne znaczenie ma strona techniczna, a przede wszystkim duża rolę grają efekty specjalne, które w polskim filmie wypadają bardzo biedniacko. Tym razem producent nie pożałował grosza (nakłady na efekty specjalne wiązały się z kilkumiliardowym przekroczeniem budżetu) i wszystko wypadło bez zarzutu.

„Sara” i z „Sary” należy się tylko cieszyć i życzyć temu filmowi jak największej widowni. Im więcej powstanie w naszym kraju takich filmów, to tym szybciej powstanie u nas nowoczesna kinematografia. A że „Sara” nie jest tak zwany kinem artystycznym...? Im więcej kina w stylu „Sary” tym więcej - w odpowiednich proporcjach - powstanie w Polsce kina artystycznego. Takie są zasady filmowego przemysłu.

„Sara” - reż. Maciej Ślesicki. Wyst.: Bogusław Linda, Agnieszka Włodarczyk, Marek Perepeczko, Cezary Pazura. Polska 1997.

Szkołę Podstawową nr 3 w Turku, pożegnało 90 absolwentów. Była wśród nich liczna grupa zawodniczek i zawodników z działającego w szkole Uczniowskiego Klubu Sportowego, który powstał przed dwoma laty, jako pierwszy w rejonie turkowskim.

To oni w dużej mierze przyczynili się do zdobycia przez UKS 37 pucharów w różnego rodzaju turniejach i zawodach na szczeblu województwa i makroregionu. W klubie prowadzone są sekcje piłki siatkowej, lekkiej atletyki i piłki nożnej. Prezesem UKS „Trójka” jest Janusz Perliński.

— Na osiągnięcia naszego klubu — mówi pan Perliński — wpływa kilka elementów. Po pierwsze wspinała atmosfera sprzyjająca rozwojowi sportu, stworzona przez dyrektora Waldemara Pawlaka. Ogromną, bezinteresowną pomocą, służy klubowi pan Józef Dymkowski. Matki również wsparcie wśród grona

## UKS „Trójka”



Pożegnalne zdjęcie opuszczających szkołę sportowców z „Trójki” z ich opiekunami

pedagogicznego i rodziców z panem Woretą na czele.

W minionym roku szkolnym siatkarki z UKS zdobyły tytuł mistrzyń województwa szkół podstawowych i piąte miejsce w makroregionie. Zostały także mistrzyniami okręgu młodzieżek i brązowymi medalistkami mistrzostw okręgu junierek młodszych. Równie dobrze spisali się

siatkarze, zwyciężając w mistrzostwach okręgu w kategoriach juniorów młodszych i młodzików.

Również lekkoatleci nie pozostawili w tyle. Podczas wojewódzkich zawodów lekkoatletycznych inauguracyjnych rok szkolny reprezentacja „Trójki” zajęła drugie miejsce, a podczas Igrzysk w Kaczkach chłopcy z UKS wywalczyli drużynowo czwartą lokatę. Piłkarze nożni zajęli w Wojewódzkich Igrzyskach Szkół Podstawowych trzecie miejsce. Wśród sportowców opuszczających w tym roku szkołę, trenerzy wyróżniają siatkarki, Annę Józwiak i Katarzynę Woretę oraz siatkarza Krzysztofa Witkowskiego. Najlepsi sportowcy ze SP 3 zasilą reprezentację turkowskiego Liceum Ogólnokształcącego, Zespołu Szkół Rolniczych w Kaczkach oraz kluby LKM „Maraton” i „Tur” Turek.

Starszym kolegom rosną już następcy. Czwartoklasiści zdobyli Mistrzostwo Województwa w trójboju lekkoatletycznym, a szóstoklasiści trzecie miejsce w czwórboju i drugie miejsce w minisiatkówce. Najlepiej zapowiadającymi się zawodnikami klubu są Marcin Żabiński i Urszula Swęderska.

Dokonania zawodników, trenerów i działaczy UKS „Trójka”, stawiające ten klub i szkołę w gronie najlepszych w województwie, dostrzegły władze wojewódzkie i miejskie, przyznając po raz pierwszy dotacje finansowe.

(art)

Lekkoatleci „Maratonu” Turek zdobyli 18 medali podczas Mistrzostw Makroregionu Centralnego Juniorów i Juniorów Młodszych, które odbyły się w Łodzi. Rewelacją zawodów był Arkadiusz Małolepszy, zwyciężając na dystansach 100 i 200 metrów.

## Grad medali

W Mistrzostwach brało udział 31 klubów z ośmiu województw, w tym 35 osobowa reprezentacja „Maratonu”. W punktacji zespołowej zwyciężyli turkowie, wyprzedzając „Lechię” Tomaszów i AZS Łódź. Dziewczęta zajęły drużynowo czwarte miejsce, tuż za „Lechią” Tomaszów, „Mazowszanką” Płock i „Calisią” Kalisz.

Medale dla „Maratonu” zdobyli:

### złote

- 100 m — Arkadiusz Małolepszy — 10,91 s
- 200 m — Arkadiusz Małolepszy — 21,95 s
- 110 ppł — Żaneta Łęczycka — 16,8 s
- 400 ppł — Żaneta Łęczycka — 69,2 s
- 3000 m — Jacek Włodarczyk — 9,06 min.
- 2000 m — Piotr Sarniak — 6.16,3 min

### srebrne

- 110 ppł — Paweł Piwowarski — 16,39 s
- 200 m — Andrzej Filas — 23,07 s
- 1500 m — Aleksandra Żelek — 4.49,97 min.
- 1500 m — Łukasz Panfil — 4.20,05 min.
- 400 ppł jun. — Piotr Sarniak — 1 min
- 400 ppł jun. mł. — Łukasz Jabłoński — 58,67 s

### brązowe

- skok w dal — Agata Ukleja — 5,02 m

- dysk — Agnieszka Jaroszewska — 33,26 m
- 400 ppł — Lena Matuszak — 72,20 m
- 1500 m — Wioletta Pawlak — 5.05,2 min.
- skok wzwyż — Tomasz Zydorkiewicz — 190 cm.

Większość medalistów poprawiła tymi wynikami własne rekordy życiowe. Czasy osiągnięte przez Małolepszego, plasują go w ścisłej czołówce krajowej juniorów. Z powodu kontuzji w Mistrzostwach nie uczestniczył faworyt skoku w dal Łukasz Berliński, który na pewno poprawiłby bilans zdobytych przez reprezentację „Maratonu” medali.



Grupa reprezentantów „Maratonu” z trenerami, Panfilem i Małolepszym

Ponadto w pierwszej punktowanej szóstce najlepszych zawodników w poszczególnych konkurencjach uplasowali się:

### czwarte lokaty

- 110 ppł — Lena Matuszak — 17,6 s
- 110 ppł — Łukasz Jabłoński — 16,97 s
- 400 ppł — Paweł Piwowarski — 59,97 s
- 800 m — Iwona Ratajezyk — 2.22,2 min.
- 3000 m — Włodzimierz Jesionowski — 9.56,3 min.
- skok w dal — Dawid Szymanowski — 6,49 m

### piąte miejsca

- 100 m — Andrzej Filas — 11,27 s
- 1500 m — Jacek Włodarczyk — 4.14,2 min.

### szóste miejsca

- oszczep — Barbara Bukowska — 32,68 m
- skok w dal — Aneta Wlazło — 4,84 m
- trójskok — Andrzej Szubert — 12,23 m

(art)

W meczu finałowym Pucharu Polski szczebla wojewódzkiego piłkarze „Tura” Turek pokonali w rzutach karnych „Górnika” Kłodawa 4:3.

## Puchar dla Tura

Tur występował w składzie: Witold Patrzykont, Dawid Klecha, Janusz Modrzejewski, Przemysław Witkowski, Robert Balcerczyk, Paweł Grzelak, Sylwester Śluga, Andrzej Wypiorczyk, Sylwin Donart (od 75 min. Mariusz Drzewiecki), Robert Frankowski, Robert Ignaczak.

Piłkarze „Tura” przystąpili do meczu bez cienia respektu dla przeciwnika. Spotkanie było bardzo wyrównane, choć nie było bardzo wyrównane, choć stało na przeciętnym poziomie. Obie drużyny stworzyły po kilku groźnych sytuacjach podbramkowych, ale obaj bramkarze spisali się tego dnia bardzo dobrze. W „Turze” najbliższy zdobycia gola był Frankowski, ale dwukrotnie przestrelał będąc w idealnych sytuacjach.

W regulaminowym czasie mecz zakończył się remisem. Zmiana rezultatu nie przyniosła również decydującego zwycięstwa „Tura” zdobywały rzuty karne. Gole decydujące zdobyli: Modrzejewski, Witkowski, Ignaczak i Frankowski. Fatalnie spudłował dobrze spisujący się w tym spotkaniu Klecha. Zwycięstwo turkowie zawdzięczają znakomitej postawie Patrzykonta, który dwukrotnie obronił strzały przeciwników. Puchar drużynie „Tura” wręczył Zdzisław Chy — prezes OZPN.

(art)

Tur - Górnik 0:2 (0:0)

# Zmęczeni pucharem

**Skład Tura: Witold Patrzykont, Robert Frankowski, Andrzej Wypiorczyk (od 72 min. Mariusz Drzewiecki), Sylwester Śliga (od 54 min. Janusz Pańczyk), Robert Ignaczak, Paweł Grzelak, Dawid Klecha, Przemysław Witkowski, Ro-**

**bert Balcerczyk (od 46 min. Waldemar Ogrodowczyk), Janusz Modrzejewski, Sylwin Donart.**

Dla Tura był to już tylko mecz o pietruszkę. Mając zapewnione pozostanie w czwartej lidze walczyli już tylko o zachowanie prestiżu gospodarzy spotkania. Górnik Łęczycza miał jeszcze teoretyczną szansę na awans pod warunkiem, że Pogoń Słupca uległaby na wyjeździe Mazowii Rawa Mazowiecka.

Już od pierwszych minut spotkania zaznaczyła się wyraźna przewaga gości. Turkowianie byli zmęczeni środowym, zwycięskim meczem pucharowym z Górnikiem Kłodawa. Goście bez trudu przechodzili pod bramkę Tura, ale na szczęście nie grzeszyli skutecznością. Nie potrafili sobie poradzić nawet w sytuacjach dwóch na jednego. Pierwszy celny strzał oddali dopiero w 18 minucie. Patrzy-

kont, który ostatnio udanie zastępuje Pietraszka, nie miał problemów z jego obroną. W 21 minucie, jedną z niewielu w tym meczu ładnych akcji Tura zainicjował Śliga. Podał piłkę do Frankowskiego, który wyłożył ją nadbiegającemu Witkowskiemu. Ten huknął jak z armaty, ale przeniósł minimalnie ponad bramką. Publiczność nagrodziła piłkarzy za tą akcję oklaskami.

Ostatnie 20 minut pierwszej połowy należało do Górnika. W 25 minucie napastnik gości popisał się ładnym strzałem z powietrza, będąc w pełnym biegu. Na szczęście Patrzykont był na posterunku. Bramkarz Tura, jeszcze dwukrotnie ratował swoją drużynę. Duże brawa zebrał w 42 minucie, kiedy to w nieomal beznadziejnej sytuacji (pozostawiony został przez obrońców sam na sam z piłkarzem gości) obronił silny strzał. Pierwsza połowa zakończyła się szczęśliwym dla Tura remisem.

Obiektywni kibice Tura zdawali sobie sprawę, że szans na zwycięstwo w tym meczu nie ma. Liczyli jednak, że ich drużyna utrzyma bezbramkowy remis. Zmęczenie jednak zaczęło coraz bardziej dawać się we znaki. W 47 minucie kontuzji (prawdopodobnie skręcenia kostki) doznał Śliga. W 51 minucie w zamieszaniu podbramkowym łączynianie zdobyli pierwszego gola.

Wraz z postępującym zmęczeniem, zaczęła psuć się atmosfera w turkowskiej drużynie. Piłkarze obwiniali się wzajemnie za nieudane zagrania. Aplauz na stadionie wzbudzały jedynie komunikaty o kolejnych golach zdobywanych przez Pogoń Słupca, oddalających coraz bardziej Górnika Łęczycza od trzeciej ligi. Nie potrafiąc sobie poradzić z szybszymi, posiadającymi większy zasób sił przeciwnikami, piłkarze Tura coraz częściej uciekali się do fauli. Sędzia zmuszony był ukarać żółtymi kartkami Ignaczaka, Klechę i Frankowskiego. Jedyną groźną akcją w tej połowie turkowie stworzyli w 60 minucie, kiedy to Modrzejewski dośrodkował na pole bramkowe z rzutu wolnego. Do piłki doszedł Donart, ale jego strzał głową obronił bramkarz gości. W ostatnich 15 minutach piłkarze Tura marzyli już tylko o zejściu do szatni. Górnicy pograżyli gospodarzy w 89 min. Obrona ponownie pozostawiła ich napastnika sam na sam z Patrzykontem, który mimo parady nie zdołał wyłapać piłki strzelonej precyzyjnie w długi róg.

Teraz piłkarze Tura czeka krótki odpoczynek i leczenie kontuzji, a w lipcu rozpoczną przygotowania do kolejnego sezonu. Oby był bardziej udany niż tegoroczny.



Dawid Klecha (z lewej) w walce o piłkę z napastnikiem gości

Takie hasło towarzyszyło sobotniemu festynowi, zorganizowanemu przez Spółdzielnię Inwalidów „Sintur” na stadionie 1000-lecia w Turku. Organizatorom dopisali nie tylko uczestnicy i dobry humor, ale i piękna pogoda.

Oprócz „Sinturu”, na stadionie rywalizowały między sobą: Spółdzielnia Inwalidów „Konfex” z Konina, Specjalne Ośrodki Szkolno-Wychowawcze ze Stempłowa i Turku oraz Warsztaty Terapii Zajęciowej z Paprotni i Turku.

mieli za zadanie trafić piłką do celu, pokazać bez używania słów co robią w domu i odpowiedzieć na pytania a'la Miliard w rozumie. Ostatecznie lepszy okazał się prezes Wróblewski.

Na koniec festynu odbyło się losowanie konkursu organizowanego przez „Echo Turku”. Prawidłowych odpowiedzi na trzy pytania (1 - Henryk Świerk, 2 - ul. 3 Maja, 3 - S.I. „Sintur”) udzielił Eugeniusz Grzymski z Władysława, któremu prezes Marian Kowalczyk wręczył nagrodę - elektroniczny wieloczynnościowy budzik. Następnie poseł Grott uhonorował prezesów: Wróblewskiego i Kowalczyka, a zwycię-

zamię kobiet: 1. Bogumiła Świerczyńska - Sintur, 2. Wioletta Pietrzak - Sintur, 3. Halina Wierzbicka - Sintur. Skok w dal z miejsca mężczyzn: 1. Krzysztof Olejnik - Sintur, 2. Jerzy Olejnik - Konfex, 3. Krzysztof Wertlewski - Konfex. Skok w dal z miejsca kobiet: 1. Barbara Tomczak - Konfex, 2. Ewa Krupa - Konfex, 3. Małgorzata Pawlak - Sintur. Biegi na 60 m w kategorii szkół średnich: - dziewczęta: 1. Agata Wierzbicka - Sintur, 2. Agata Pawlak - Sintur, 3. Ewa Zawadka - Sintur. - chłopcy: 1. Mariusz Cieślak - Sintur, 2. Wojtek Kowalczyk - Sintur, 3. Kamil Szczepański - Sintur. Skok w dal w kategorii szkół śred-

# Kolejne czarne pasy

**Włodzimierz Rygiert i Roman Zielonka z Turkowskiego Klubu Karate zdobyli pierwszego dana w oyama karate i prawo do noszenia czarnego pasa.**

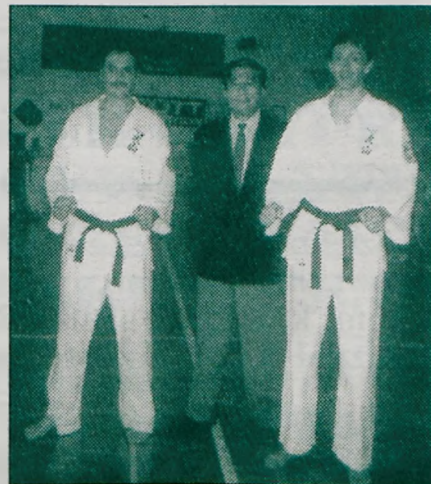
Egzamin dla pretendentów do czarnych pasów odbył się we Wrocławiu. Egzaminatorem był Soshu Shigeru Oyama (9 dan) - prezydent Światowej Organizacji Oyama Karate. Soshu Oyama do 1983 roku działał w Międzynarodowej Organizacji Kyokushin karate, w której uzyskał 8 dan. Za jedną z przyczyn, dla której opuścił tę organizację, podaje chęć realizowania własnej wizji nowoczesnego karate, pozbawionej archaicznych technik oraz przestarzałych metod treningowych.

Egzamin składał się z dwóch części. Szczególnie trudna była

druga, gdzie trzeba było stoczyć piętnaście dwuminutowych walk z silnymi, bardzo dobrze przygotowanymi zawodnikami nie biorącymi udziału w egzaminie. Przygotowania do egzaminu trwały kilka miesięcy. Turkowscy karatecy wielokrotnie jeździli do Krakowa na konsultacje i treningi. Zakończył je wstępny egzamin, który przeprowadził sensei Jan Dyduch. Wówczas to nastąpił pierwszy odsiew kandydatów. Do ostatecznego egzaminu na pierwszy, drugi i trzeci dan, przystąpiło 27 karateków z czego zdało 25 w tym dwaj turkowie.

Zdaniem Romana Zielonki egzamin był znakomicie przygotowany. Zadbano o pełne zabezpieczenie medyczne. Był lekarz specjalizujący się w medycynie sportowej, pielęgniarki i karetka reanimacyjna w pogotowiu. Pod-

czas spotkania w jednej z wrocławskich kawiarenek, zdający zostali osobiście przedstawieni Shigeru Oyamie. Tam też, Jan Dyduch otrzymał tytuł shihana (5 dan). Teraz sensei Rygiert i sensei Zielonka czekają na certyfikaty i czarne pasy z ich nazwiskami w języku japońskim będące uwieńczeniem ich kilkunastoletniej kariery sportowej. Przystane zostaną z kraju kwitnącej wiśni.



Roman Zielonka (z lewej) i Włodzimierz Rygiert z Shigeru Oyama

# Mamy apetyt na zdrowie

Największe emocje wśród kibiców wywołały wieloboje rodzinne. Pierwszy wielobój rodzin 2+1 wygrała rodzina Wierzbickich, drugie miejsca zajęła rodzina Czabaków, a trzecie Dzieciatkowskich. W kategoriach rodzin 2+2 najlepsza okazała się rodzina prezesa Sinturu - Kowalczykowie, drugie miejsce zajęli Gierbowie, a trzecie Białasowie. W kategorii rodzin 2 + 3 wzięła udział tylko rodzina Kowalczyków, która nie miała konkurentów. Ponieważ jednak wykonali wszystkie zadania w oznaczonym czasie, to zostali zwycięzcami.

Po turniejach rodzinnych rozpoczęła się trójbój prezesów. Przewodniczącym Mariana Kowalczyka był Zbigniew Wróblewski - wiceprezes d/s rehabilitacji w S.I. „Konfex” w Koninie. Prezesi

cy poszczególnych konkurencji sportowych zgłaszali się po swoje nagrody.

A oto wyniki w zawodach sportowych.

**Bieg na 60 m kobiet:** 1. Ewa Krupa - Konfex, 2. Wiesława Pawlak - Sintur, 3. Barbara Tomczak - Konfex. **Bieg na 60 m mężczyzn:** 1. Jan Musialik - Sintur, 2. Krzysztof Olejnik - Sintur, 3. Jerzy Olejnik - Konfex. **Skok w dal kobiet:** 1. Ewa Krupa - Konfex, 2. Magdalena Karwińska - Sintur, 3. Marzena Żerkowska - Konfex. **Skok w dal mężczyzn:** 1. Jerzy Olejnik - Konfex, 2. Krzysztof Olejnik - Sintur, 3. Krzysztof Wertlewski - Konfex. **Rzut piłką palantową mężczyzn:** 1. Krzysztof Wertlewski - Konfex, 2. Zbigniew Sobiś - Sintur, 3. Jan Karwiński - Sintur. **Rzut piłką palan-**

**nich - dziewczęta:** 1. Agata Wierzbicka - Sintur, 2. Agata Pawlak - Sintur, 3. Katarzyna Stefańska - Sintur. **- chłopcy:** 1. Wojtek Kowalczyk - Sintur, 2. Kamil Stefański - Sintur, 3. Mariusz Cieślak - Sintur. **Biegi na 60 m w kategorii klas V-VIII: - dziewczęta:** 1. Joanna Gierba - Sintur, 2. Patrycja Pawlak - Sintur, 3. Daria Jasnowska - Sintur. **- chłopcy:** 1. Paweł Kowalczyk - Sintur, 2. Konrad Dzieciatkowski - Sintur, 3. Mariusz Magot - Sintur.

**Skok w dal w kategorii klas V-VIII: - dziewczęta:** 1. Joanna Gierba - Sintur, 2. Patrycja Pawlak - Sintur, 3. Daria Jasnowska - Sintur. **- chłopcy:** 1. Paweł Kowalczyk - Sintur, 2. Sebastian Magot - Sintur, 3. Mariusz Magot - Sintur.

Anna Zawadka

# Zawody strażackie

W niedzielę, 8 czerwca w Stemplewie (gm. Świnice Warckie) odbyły się gminne zawody sportowo - pożarnicze. W imprezie wzięło udział 19 sekcji, 9 sekcji seniorów i 9 sekcji Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Komisja pod przewodnictwem st.kpt. Stanisława Jankowskiego przyznała Puchar Wójta Gminy i nagrody w wysokości 900 zł jednostce OSP z Piasek.

22 czerwca w Kalinowej (gm. Turek) i Malanowie moż-

na było oglądać kolejne zmagania strażaków. Drużyna z Kalinowej okazała się niepokonana, strażacy Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych z tej miejscowości trzykrotnie zajęli pierwsze miejsca. Wśród seniorów również najlepsi okazali się druhowie z Kalinowej, drugie miejsce zdobyli strażacy z Wietchinina, a trzecie z Żuk. Komisja konkursowa pod przewodnictwem st. asp. Mirosława Ratyńskiego przyznała zwycięzcom nagrody

o łącznej wartości 5 tys. zł. Najstarszy uczestnik zawodów otrzymał gaśnicę strażacką ufundowaną przez posła Marczewskiego.

W Malanowie także najlepsze rezultaty osiągnęła miejscowa drużyna. Młodzi strażacy również trzy razy zajęli pierwsze miejsca. Wśród seniorów najlepszy okazał się także Malanów. Drugie miejsce zajęła OSP z Biłanicy, a trzecie ze Żdzenic. Przewodniczącym komisji był st. asp. Paweł Sołtysiak. Zwycięzcom wręczono nagrody o łącznej wartości 2,5 tys. zł.

(k)

Zakończyły się rozgrywki lig wojewódzkich. Z występujących w nich drużyn rejonu turkowskiego tylko „Baszta” może mówić o sukcesie. Piłkarze z Uniejowa w pięknym stylu powrócili w szeregi A klasy.

# Baszta nie zawiodła

Również w tym sezonie nie udało się *Tulisi* awans do IV ligi. Szanse, które jesienią były jeszcze bardzo duże, zaprzepaścili w rundzie wiosennej. W sumie stracili 12 punktów do lidera rozgrywek *Vitkowi* Witkowo. Na dodatek w ostatniej kolejce przegrali z *Prembudem* Ślesin, który zepchnął ich na trzecie miejsce w tabeli.

Przedsezonowe założenia w pełni zrealizowali piłkarze *Baszty*, nie tracąc w rundzie wiosennej ani jednego punktu. Awans tej młodej, ambitnej drużyny jest w pełni zasłużony. Dobrą postawę zaprezentowali piłkarze z *Dobrej*. Choć w tabeli zajęli dopiero piąte miejsce, to wielokrotnie udowodniali, że stać ich na dużo więcej. W ostatniej kolejce *Wicher* nie dał szans *LZS Ruszków*, wygrywając 7:0. Zawiedli piłkarze z *LZS Świnice*, którzy przed rozpoczęciem sezonu uważani byli za jednych z faworytów rozgrywek. Po kilku dotkliwych porażkach zajęli ostatecznie ósme miejsce z dorobkiem zaledwie 26 punktów.

## Tabela końcowa A klasy

1. Vitcovia Witkowo	26	62	70:23
2. Prembud Ślesin	26	52	49:25
3. <b>Tulisia Tuliszów</b>	<b>26</b>	<b>50</b>	<b>60:21</b>
4. Olimpia Koło	26	50	49:27
5. Victoria Grabów	26	45	56:32
6. Sparta Konin	26	40	32:33
7. Zjed. Rychwał	26	39	34:44
8. GKS Sompolno	26	33	52:53
9. Polonia Golina	26	33	46:50
10. Błękitni Mąkolno	26	32	61:43
11. Zjed. Zagórów	26	28	48:49
12. Hetman Orchowo	26	19	21:97
13. Nałęcz Babiak	26	14	42:75
14. Warta Ochle	26	14	31:80

## Tabela końcowa B klasy

1. <b>Baszta Uniejów</b>	<b>20</b>	<b>51</b>	<b>94:30</b>
2. GKS Strzałkowo	20	49	77:29
3. Zryw Dąbie	20	35	69:38
4. Strażak Kramsk	20	31	59:78
5. <b>Wicher Dobra</b>	<b>20</b>	<b>30</b>	<b>54:52</b>
6. Polonus Kaz. B.	20	27	61:56
7. LZS Ruszków	20	26	55:64
8. <b>LZS Świnice W.</b>	<b>20</b>	<b>26</b>	<b>41:53</b>
9. Czarni Brzeźno	20	25	33:43
10. Warta Chodów	20	15	31:75
11. Orion Skulsk	20	7	25:82

(art)

Sprostowanie do informacji o laureatach konkursów przedmiotowych zamieszczonej w ostatnim wydaniu „Echa” na podstawie komunikatu WOM. Nauczycielką, która przygotowała laureata konkursu matematycznego, ucznia SP 5, Adriana Paczeńskiego jest p. Ilona Sucharek.

W sobotę, 21 czerwca przy stawie na ul. Dobroskiej odbyła się tradycyjna zabawa sobótkowa, której organizatorem był Miejski Dom Kultury. Pierwsza połowa imprezy była niemal identyczna, jak w latach ubiegłych, choć na tegorocznych wiankach było mniej folkloru. Turkowianie oglądali występy dzieci z MDK, kapeli ludowej ze Żdźdar oraz inscenizację sobótkowej nocy w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Anilana” z Łodzi.

# Wianki na plaży

W międzyczasie odbył się konkurs na najładniejszy wianek. Wśród kilkunastu wianków zgłoszonych do konkursu pierwsze miejsce zajął wianek w wykonaniu Marleny i Karola Lewandowskich, drugie Ani Skieresz i Asi Tkacz, a trzecie Ani i Marty Dominiak.

Ostatnim i zarazem najbardziej porywającym do zabawy punktem imprezy był występ zespołu wokalnoinstrumentalnego „Akord” z Poznania. Poznaniacy bawili turkowan piosenkami biesiadnymi i z tzw. starej płyty. Podczas ich występu dzieci i co odważniejsi dorośli tańczyli na piasku przed sceną, a młodzież w oddali popijała piwo.

AZ

## OFERTY PRACY z 23 czerwca

**Piekarz** - 1 osoba. **Murarz** - 9 osób. **Elektryk** - 5 osób. **Hydraulik** - 3 osoby. **Operator kotła parowego (z uprawnieniami)** - 4 osoby. **Księgowy** - 1 osoba. **Tokarz** - 5 osób. **Frezer** - 2 osoby. **Pracownik fizyczny** - 11 osób. **Szwaczka** - 5 osób. **Kucharz (praca dla mężczyzny)** - 1 osoba. **Kelner** - 2 osoby. **Spawacz elektryczny** - 5 osób. **Szlifierz** - 2 osoby. **Ślusarz narzędziowy** - 2 osoby. **Operator obrabiarek sterowanych numerycznie** - 2 osoby. **Cieśla lub stolarz budowlany** - 1 osoba. **Technik elektryk (dla osób z Uniejowa)** - 1 osoba. **Technolog - wyksz. wyższe, technolog żywienia lub mgr chemii** - 1 osoba. **Pracownik fizyczny - do uboju drobiu, osoby z gm. Władysławów i Brudzew** - 15 osób. **Dodatkowe informacje, ul. Komunalna 6, tel. 78-56-46 wew. 314.**

**Oferty pracy dla inwalidów:**

**Pracownik fizyczny - kobieta** - 5 osób. **Pracownik fizyczny - mężczyzna** - 3 osoby. **Dodatkowe informacje, tel. 78-56-46 wew. 320.**

## LOKALE

**SPRZEDAM** mieszkanie 2-pokojowe 52 m<sup>2</sup> z telefonem - komfort. 78-15-60. (5396/E/97)

**POSIADAM** mieszkanie do wynajęcia (pokój z kuchnią). Tel. 78-38-79. (k7)

**POSIADAM** dom do wynajęcia w Kolonii Słodków 4. Tel. (0-62) 74-219-23. (k12)

## NIERUCHOMOŚCI

**SPRZEDAM** dom, budynek gospodarczy, garaż Konin Starówka. Tel. 42-98-43. (k34)

**SPRZEDAM** działkę budowlaną o pow. 7,5 ara Zdrojki Lewe. tel. Brudzew 259. (k76)

**SPRZEDAM** dom c.o. budynki gospodarcze, sad przy trasie Uniejów-Ozorków, 78-38-83. (5385/E/97)

**SPRZEDAM** dom w centrum Dobrej o pow. 200 m<sup>2</sup>, w tym 50 m<sup>2</sup> pomieszczenia sklepowe, 40 m<sup>2</sup> pomieszczenie gospodarcze i garaż. Tel. 78-45-88 w godz. 19.00-20.00. (k94)

**DZIAŁKI** na sprzedaż przy Obwodnicy Północnej. Tel. 78-57-55. (k2)

**SPRZEDAM** działkę budowlaną 34 ary Osiedle Dobrskie. Tel. 78-23-55 po 15-tej. (k5)

**SPRZEDAM** dom wykończony oraz działki budowlano-rekreacyjne niedaleko Dąbrowy. 78-63-59. (k6)

**SPRZEDAM** posiadłość, dom, gospodarczy, stodoła, garaż. Miłków 14 gm. Tuliszów. (k13)

**KUPIĘ** działkę budowlaną ewentualnie dom do rozbiórki w centrum Turku. Tel. 0049407328638 Hamburg. (k15)

**SPRZEDAM** dom Turek, Os. Dobrskie Radosna 5. (k17)

## RÓŻNE

**ANTENY.** Tel. (0-63) 78-34-01, 0-90 22-44-56. (zł.31/97)

## SPRZEDAM

**SPRZEDAM** garaż murowany na Osiedlu Wyzwolenia. Tel. 78-52-20. (k9)

**SPRZEDAM** Jelcza rocznik 1984, skrzyniowy, ładowność 8 ton, przyczepę. Tel. Władysławów 305, Zawadzki Marek. (5398/E/97)

**SPRZEDAM** tanio atrakcyjną suknię ślubną. Tel. 78-16-72. (k4)

**SPRZEDAM** Jawę 350 TS, rok 1990. Pietrzak Eugeniusz, Strachocice gm. Dobra. (k3)

**SPRZEDAM** simsona Enduro, rok 1988. Tel. 78-38-79. (k9)

**SPRZEDAM** gonty papowe czerwone, zielone 100 m<sup>2</sup>. Tel. 78-20-86. (k11)

**SPRZEDAM** szczenięta rodowodowe pinczery miniaturowe, dobermanów. Szkolenie psów - posłuszeństwo, obrona. 78-22-90. (5402/E/97)

**SPRZEDAM** kombajn ziemniaczany niemiecki jednorzędowy, prasa wysokie-

go zgniota Z-442, wagę samochodową 78-84-77. (5401/E/97)

**SPRZEDAM** garaż blaszak na Os. Wyzwolenia. Tel. 78-12047. (k20)

**SPRZEDAM** zamrażarkę 250 litrów. Turo. Tel. 78-23-55. (5406a/E/97)

## SPRZEDAM SAMOCHÓD

**RENAULT** Clío, rocznik 1996. Tel. 78-45-01. (k10)

**PEUGEOT** 405 SR 1.6, rocznik 1990 do poprawek lakierniczych, 78-65-78 (5402c/E/97)

**FIATA** 126p, rocznik 1993, 31.000 km Brudzew Pl. Wolności 20, tel. 306 (5402b/E/97)

**CINQUECENTO** rocznik 1996, kolor szary metalik. 78-26-92. (5406/E/97)

Bardzo serdeczne podziękowania naszym przyjaciołom i znajomym, którzy okazali wsparcie i pomoc w chorobie mojego męża i naszego ojca

## ś.p. Stanisława Chłodnickiego

oraz wszystkim, którzy wzięli udział w jego ostatniej drodze, za szczere w Jego intencji modlitwy, zamówione msze święte, okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty składają:

**Żona, dzieci i rodzina**

Serdeczne podziękowania ks. Stanisławowi Nasińskiemu oraz koleżankom, kolegom i sąsiadom, którzy wzięli udział w ostatniej drodze

## ś.p. Pawła Kluski

składają:

**Siostra i bracia**

# Piknik karateków

około 40 osób wzięło udział w trzecim, ostatnim w tym roku szkolnym pikniku, zorganizowanym przez Turkowski Klub Karate dla swoich członków. O godzinie 9.00 grupa dzieci i młodzieży pod wodzą Włodzimierza Rygierta udała się rowerami do lasu na Zdrojkach. Frekwencja była nieco mniejsza niż w czasie poprzednich wypadów za miasto, ponieważ wczesnym rankiem przeszła nad Turkiem burza, połączona

z intensywnymi opadami deszczu. Choć w lesie było mokro, a słońce nadal zasłaniały ciężkie deszczowe chmury, to humory dopisywały.

Na miejscu działacze klubu przygotowali szereg atrakcji. Rozpalono ognisko, nad którym pieczono kiełbaski ufundowane przez „Pektur”. Były też smakowite pączki i pieczywo z piekarni w Muchlinie oraz napoje od Aurelii i Krzysztofa Kazmierczaków. Najmłodszy rywalizowali na torze przeszkód, grano w piłkę siatkową i nożną. Zabawa była znakomita, stąd niechętnie szykowano się do powrotu. Sensei Rygiert obiecał, że po wakacjach klub zorganizuje jeszcze podobny piknik. (art)



Przy ognisku

# Leśnicy w Pieninach

W środę, 11 czerwca rozpoczął się trwający cztery dni VIII Ogólnopolski Rajd Leśników Ziemia Sądecka'97. Organizatorem rajdu była Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krakowie, Związek Leśników Polskich oraz Nadleśnictwo Krościenko. Wzięło w nim udział około 350 osób, w tym ośmiu przedstawicieli turkowskiego nadleśnictwa. Leśnicy wrócili zadowoleni i nieco zmęczeni. Przez dwa dni zaliczali trasy górskie: ze Szczawnicy przez Dubraszkę na Wysoką, wawóz Homole do Jaworek. Później Trzy Korony, przełęcz Szopka i góra Zamkowa. W trzecim dniu służyli Dunajcem.



Leśnicy w wawozie Homole

# Kresowy folklor

W Turku i Władysławowie wystąpią dwa polonijne zespoły ludowe z Białorusi: „Raduńskie Słowiki” z Radunia i „Promień” ze Szczuczyna. Organizatorami koncertów są: Wspólnota Polska, Towarzystwo Przyjaciół Grodna i Wilna, Dom Kultury w Turku i Gminny Ośrodek Kultury we Władysławowie.

Podczas koncertu prowadzona będzie kwesta na budowę Domu Polskiego w Woronowie na Białorusi. Jak zapewniają organizatorzy, koncert ten jest początkiem przyszłorocznego festiwalu, którego zadaniem będzie przybliżenie mieszkańcom centralnej Polski kultury i obyczajów kresów II Rzeczypospolitej. (art)

Koncerty, na które jest wstęp wolny odbędą się:  
Władysławów — 28 czerwca godz. 17.00, sala GOK  
Turek — 29 czerwca o godz. 17.00, sala MDK

**Płoty ogrodzeniowe**  
Zakład Betonarski  
**„WUBET”**  
Turek, ul. Miłowskiego 10  
(pale G5)  
tel. 78-56-96  
po godz. 18-tej  
**Ceny konkurencyjne**

**Biuro Ogłoszeń**  
ul. Uniejowska 6  
**78-47-49**

**Kino TUR proponuje:**  
**27 - 30 czerwca**  
**„Angielski pacjent”**  
godz. 16.00, 19.00  
USA. 15 l.  
Reż. Anthony Minghella.  
Wyk. Ralph Fiennes, Juliette Binoche, Kristin Scott Thomas i inni.  
Melodramat. Rok 1943, trwa wojna w Afryce. Nad pustynią szybuje mały samolot sportowy, zostaje zestrzelony przez Niemców. Poparzony pilot trafia do angielskiego szpitala i wspomina swe życie przed wojną; przebywał w Afryce z grupą angielskich kartografów.

Dla doktora Jana Wiesiołka serdeczne życzenia i mienności wraz z podziękowaniem za leczenie składa:  
Wdzięczna pacjentka z Radomia

**LEKARZ PSYCHIATRA**  
**Jerzy Ols**  
przyjmuje:  
Spółdzielnia Inwalidów „Sintur”  
Kolska 19  
**wtorek od 10.00**  
**czwartek od 17.00**  
Współpraca z oddziałem nerwic  
Warszawa - Komorowo

**„York Plast” Sp. z o.o.**  
w Psarach gm. Przykona  
poszukuje kandydata  
na stanowisko głównego księgowego  
Oferty prosimy składać do P.P.H. „Linda”  
w Chrapczewie, gm. Dobra, tel. 78-30-55

**U—W—A—G—A—!—!—!**  
**SUPER OKAZJA!!!**  
**WIELKA WYPRZEDAŻ**  
**OBUWIA LETNIEGO**  
**PO REWELACYJNIE**  
**NISKICH CENACH!**  
Zapraszamy na ul. Górniczą 8  
codziennie od 10.00 do 16.00  
również w soboty od 10.00 do 14.00

# PH „Handrol”

Przykona

## OFERUJE CEMENT:

K.C. „Warta i „Odra” Opole

- „25” hutniczy od 137 zł/t
- „35” portlandzki od 158 zł/t
- wapno 210 zł/t
- eternit szary od 7,70zł/szt.
- eternit kolor 11,30zł/szt.

Dowóz bezpłatny

### UWAGA!

Dla Firm Budowlanych  
i Handlowych **TANIEJ**  
lub bezpośredni odbiór  
w cementowni

### Punkty sprzedaży:

Brudzew tel. 23 (d. GS)  
Przykona tel. 78-65-22 (SKR)  
Kawęczyn tel. 147  
Dąbie (d. GS)

Szczegółowe informacje pod  
nr tel. 78-65-22 do 15-tej  
78-63-63 po 18-tej

(3846 / E / 97)

## POŻYCZKI GOTÓWKOWE 1,32% MIESIĘCZNIE

- przyjazna obsługa
- minimum formalności

WYSTARCZY,  
ŻE MASZ STAŁY DOCHÓD,  
RENTĘ CZY EMERYTURĘ  
(min. 450 zł)

PHU „CHROBRY” S.C.  
Turek, ul. Kaliska 2  
(budynek PSS)

Czynne codziennie  
w godz. 11.00 - 17.00  
sobota 10.00 - 13.00

(317707)



### RATY!

Producent biur  
i stanowisk komputerowych

# DRAWER

P.P.H.U.

Turek, ul. Kolska Szosa 7c  
(wjazd jak do hurtowni elektrotechnicznej)

ogłasza wyprzedz swoich  
wyrobów w I, II i III gatunku  
we wszystkie soboty czerwca  
w godz. 10<sup>00</sup> do 14<sup>00</sup>

3785/97

## SPRZEDAŻ MEBLI SKLEPOWYCH

- lamy, gabloty oraz regały sklepowe, magazynowe, piwniczne i garażowe,
- wagi sklepowe ( w tym elektroniczne)
- metkownicy
- kosze druciane stojące i podwieszane, kraty ścienne,
- asortymentowe tabliczki cenowe i informacyjne,
- kosze plastikowe do mięsa, owoców i warzyw,
- kasetki do pieniędzy, wkłady do bilonu,
- kasy fiskalne,
- urządzenia chłodzące.

Koło, ul. 3 Maja 106, tel. 72-37-68  
czynne 10.00 - 18.00 (w soboty po uzgodnieniu!)



### Hurtownia Materiałów Hutniczych „STALTEX”

62 - 815 Kokanin 46 k / Kalisz  
tel / fax (0 - 62) 612 - 906

### Oferujemy

- wyroby hutnicze  
w pełnym  
asortymencie

Przy zakupach hurtowych  
negocjacje cenowe, transport.

KONIN



(31 / V / 95)

## Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Turku

ul. Polna 4

ogłasza przetarg nieograniczony  
na wykonanie następujących prac:

1. Wymiana stropu budynku przy ul. 3-go Maja 15
2. Przełożenie pokrycia dachowego z dachówki na blachę dachówkopodobną.
3. Naprawa balkonów.

Prosimy o składanie ofert w terminie 5-dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Wykaz budynków oraz specyfikację w / w robót można uzyskać w siedzibie Przedsiębiorstwa przy ul. Polna 4, tel. 78-41-79.

(3885 / E / 97)

## UKŁADAMY KOSTKĘ BRUKOWĄ I PŁYTY CHODNIKOWE

- wykonujemy i modernizujemy skwery zieleni

Usługę wykonujemy  
z materiałów  
powierzonych  
lub własnych

Szybko  
i solidnie

ZAKŁAD USŁUGOWO - HANDLOWY



Kozanki Podleśne 3  
62-715 Świnice Warckie  
Tel. (0-63) 721-245 wew. 240  
Tel. kom. (0-90) 259-329

(765797)

## LINDA

Zakład Produkcyjny  
Chrapczew, 62-730 Dobra  
tel. / fax 78 30 55, 78 66 11, (0-43) 29 48 55

OKNA I DRZWI, FASADY, ŻALUZJE, OGRODY ZIMOWE  
Z PCV I ALUMINIUM



NOWOCZESNE MATERIAŁY BUDOWLANE:

KAMIEŃ ELEWACYJNY, DACHÓWKA BITUMICZNA,  
BLACHA TRAPEZOWA, SIDING WINYLOWY,  
PŁYTY ELEWACYJNE I INNE  
WRAZ Z USŁUGAMI MONTAŻOWYMI I BUDOWLANYMI

TUREK, Pawilon Handlowy ADAM  
ul. Obwodnica Pn., tel. 0-63/78-37-53  
PRZYKONA, sklep firmowy LINDY  
tel. 0-63/78-66-12

## ECHOTURKU TYGODNIK

REDAKCJA

62-700 TUREK

ul. Kaliska 2

tel. / fax

(0-63) 78-63-41

Ukazuje się od 24 listopada 1991 roku na terenie miasta Turku oraz gmin: Brudzew, Dobra, Kawęczyn, Malanów, Przykona, Świnice Warckie, Tułiszków, Turek, Uniejów, Władysławów. Pismo należy do Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Jest laureatem konkursów dla prasy lokalnej: ogólnopolskiego, zorganizowanego w 1994 roku przez Instytut na Rzecz Demokracji w Europie Wschodniej (nagroda 11 stopnia) oraz regionalnego, zorganizowanego w 1996 roku w Poznaniu (nagroda „Głosu Wielkopolskiego”).

WYDAWCA: PPH Konimpex, 62-510 Konin, ul. Spółdzielców 3.

REDAGUJE ZESPÓŁ: Andrzej Piasecki (redaktor naczelny), Andrzej R. Tyczyno, Katarzyna Łuczak, Anna Zawadzka oraz współpracownicy: Zbigniew Bartosik, Hanna Choinka-Bartosz (grafiki), Marek Jabłoński, Sylwii Jafra (obróbka fot.), Wojciech Neneman (redaktor techniczny), Ewa Ogródowczyk, Stanisław Stasiak, Andrzej Szewczyk, Mariusz Wachowicz. SEKRETARIAT: Agnieszka Stasiak. FOTOSKŁAD: Mirosław Buda.

BIURO OGŁOSZEŃ: Turek ul. Uniejowska 6, tel. 78-47-49.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek w nadsyłanych tekstach. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.

KONTO: BS o/ Turek 16101120 - 85550001 - 71202 - 27001 - 1. NIP 665-000-11-48. ISSN 1232-1052. INDEX 357596.

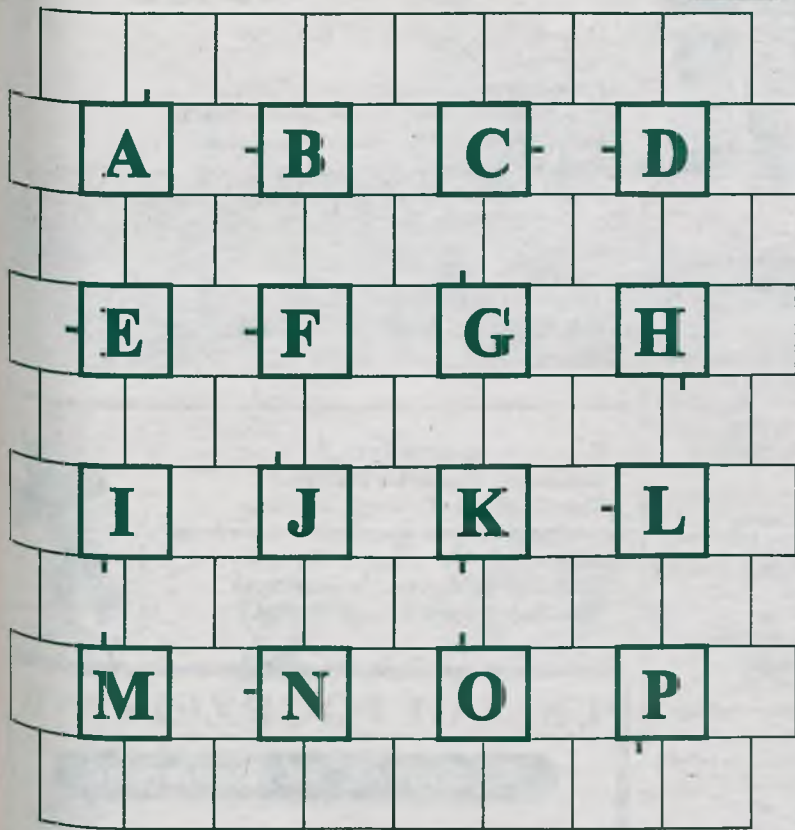
DRUK - Drukarnia Poznańska - spółka z o.o. - Poznań ul. Zębička 16.

## KOMPUTERY, PROGRAMY KASY FISKALNE

tel. 78-39-77 w. 53  
lub 78-34-55

# Wirówka dla dorosłych

KUPON  
25



Rozwiązanie utworzą kolejne litery z pół: (B6, H2, I4, M3)(A2, J2)(H4, H5, C5)(M6, D5, F3)(B6, B4, J5, N1).  
 A) Zawarcie ślubu przez mężczyznę.  
 B) Płonący kawał drewna.  
 C) Zwierzę płci żeńskiej.  
 D) Kananejski bóg nieba.  
 E) Jednoizbowy parlament w Izraelu.  
 F) Dziana bluza.  
 G) Tytułowy bohater tragedii Szekspira.  
 H) Majówka, wycieczka.  
 I) W staroż. Grecji: kobieta lekkich

obyczajów, kokota.  
 J) Agencja prasowa w USA.  
 K) Tarasowe, piętrowe budowle plemion indiańskich.  
 L) Niezłożliwy nowotwór tkanki tłuszczowej, tłuszczak.  
 M) Knut (1859-1952), pisarz norweski, "Głód", nagroda Nobla 1920.  
 N) Sposób postępowania dla osiągnięcia określonego celu.  
 O) Kawał drewna przeznaczony na opał; bierwiono.  
 P) Zapięcie u pasa, butów, ubrania, także przy okładkach albumów.

ROZWIĄZANIA Z 23 „ET”:  
 Wirówka dla dorosłych: „Talent dodaje urodzie blasku”.  
 Krzyżówka dla dzieci: „Morze to rybi gościniec”.  
 NAGRODY:  
 Nagrodę za poprawne rozwiązanie wirówki dla dorosłych wylosowała pani Joanna Przygońska z Kowali Pańskich.

**BARAN**  
 Pora zmienić postawę - zademonstruj wyreżyserowaną chłodną obojętność, a role się odwrócą. Ktoś spod znaku Raka pomoże Ci podjąć kilka ważnych decyzji. Przed Tobą udane wakacje.

**BYK**  
 Na początek, najlepszy będzie romantyczny spacer w piękną czerwcową noc. Uwzględnij delikatność i wrażliwość osoby, na której Ci zależy i nie nabieraj zbyt ostrego tempa. Propozycja wspólnego poszukiwania kwiatu paprotki będzie bardziej na miejscu niż noc w hotelu.

**BLIŹNIĘTA**  
 W najbliższym czasie „Ktoś” do Ciebie zadzwoni. Od tej rozmowy będą zależały Twoje wakacje... Przemyśl każde słowo... Jeśli jesteś stanu wolnego, przed Tobą perspektywa małżeństwa.

Za poprawne rozwiązanie krzyżówki dla dzieci nagrodę wylosowała Karolina Kleczewska z Turku.  
 Po odbiór nagród prosimy zgłosić się do redakcji „Echa Turku”, ul. Kaliska 2. Zwycięzcom gratulujemy i zapraszamy do dalszej zabawy. Rozwiązania prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem do 4 lipca br. W konkursie dla dzieci proszę podać wiek dziecka.

**RAK**  
 Ktoś czeka na Twój telefon. Zaniechaj więc tortur psychicznych, a i Tobie poprawi się nastrój. Może wspólnie spędzisz tydzień, np. gdzieś nad jeziorem, wiele między Wami wyjaśni. Przed Tobą wielka wygrana na loterii.

**LEW**  
 Niestety, nie czas teraz na wyjazdy. Musisz jeszcze trochę popracować. Sprawa musi doczekać się zakończenia. Urlop nic za Ciebie nie załatwi. Osoba, z którą planujesz wspólny wyjazd jest rozsądna i cierpliwa. Z pewnością wszystko zrozumie.

**PANNA**  
 Zmiany, wielkie zmiany. Wszystko jest na dobrej drodze. Musisz wykazać więcej wytrwałości. Twoja zniechęcona mina może wiele zepsuć, więc uśmiechaj się promiennie. Nowo poznana osoba okaże się przyjacielem na całe życie.

# Krzyżówka dla dzieci

KUPON  
25



Rozwiązanie utworzą kolejne litery z pół: (D5, I3, A2, H5)(B4, F4, C2, D5)(B1, J1, J4, G1, D2, I9, G6)(A7, C7, F5, I7, E8).  
 POZIOMO: 1F) Tkanina z czystej wełny. 2A) Swobodnie zwisające pasemko włosów. 3F) Zalane wrzątkiem zioła. 5A) Nakrycie głowy przy kurtce. 6E) Człowiek kształujący się sam, bez pomocy nauczyciela. 8A) Niemiecka i fińska jednostka monetarna. 9E) Wydobytany przez górników. 10A) Występuje na niej aktor.

PIONOWO: A5) Wszechświat. B1) Państwo ze stolicą w Moskwie. C5) W poduszce i na ptaku. D1) Potrawa z jaj smażona na patelni w formie placka. E5) Akt prawny wydany przez sejm. F1) Dusigrosz, skapiec. G6) Drzewo południowe o słodkich aromatycznych owocach. H1) Zrogowaciałe, ostre zakończenie palców u niektórych ssaków. I6) Teraz ma wakacje. J1) Głośnie zawołanie.

"OLEŃKA" Turek, ul. 650-lecia 8  
 "NATALIA" Turek, Plac Wojska  
 Polskiego 12 (rynek)  
**WIELKA PROMOCJA**  
**KLOCKÓW LEGO I DUPLO**  
 (bardzo duże rabaty!)

**UWAGA: co miesiąc nowości - harmonogram w sklepach, dostawy dwa razy w miesiącu**



Ewelina Rynkiewicz

**WAGA**  
 Pozwól o siebie zabiegać, nie narzucaj się z pomocą. Więcej tajemniczości, a zainteresowanie z pewnością wzrośnie. Przed Tobą spotkanie w gronie znajomych. Pewna osoba pomoże Ci w załatwieniu bardzo skomplikowanej sprawy.

**SKORPION**  
 Emocje uniemożliwiają Ci obiektywną ocenę sytuacji. Wprawdzie czerwcowe noce są gorące, ale nic nie zwalnia Cię z chłodnej analizy i zimnych przemyśleń. Pamiętaj, że jeden telefon może bardzo wiele zmienić.

**STRZELEC**  
 Urlop z ukochaną osobą nie jest w tym czasie na miejscu. Cały czas ciąży na Tobie nie załatwione sprawy zawodowe. Rozwiąż wreszcie zaległe problemy - może już ustawiają się w kolejce?!

**KOZIOROŻEC**  
 Nadchodzi ostatni moment by przeprowadzić decydującą rozmowę. Nie przeciągaj struny - pęknie w najbardziej nieodpowiedniej chwili. Wydarzy się coś, co pomoże Ci podjąć właściwą decyzję.

**WODNIK**  
 Nie jesteś wcale samotny i zdany na własne siły. To zmczenie i kłopoty wpływają destruktywnie na Twoje samopoczucie. Postaraj się odnowić starą znajomość. Skorpion pomoże Ci dostrzec uroki lata.

**RYBY**  
 Zmęczenie i frustracja - oto co czeka cię z nadchodzącym tygodniem. Musisz przetrwać! Pomyśl jak najszybciej o urlopie, najlepiej w górach. Wakacyjna miłość bez zobowiązań znacznie poprawi Ci humor.

# ECHO TOwarzyskie

## ROCZNICE

Kochanym Rodzicom Halinie i Januszowi Badyńskim z okazji 20 rocznicy ślubu dalszych lat wspólnego pożycia w zdrowiu, miłości i wyrozumiałości życzą: Córki, synowie i babcia Zosia

Z okazji 29-tej rocznicy ślubu Halinie i Januszowi Badyńskim zdrowia, pomyślności, szczęścia na dalsze wspólne lata życzą: Chrzestna Jadwiga oraz cała rodzina

„Na drodze życia są światła i mroki, raz szczęście jasne, raz smutek głęboki. Ale gdy razem idzie się we dwoje, łatwiej się znosi nawet ciężkie znoje”.

Z okazji 25 rocznicy ślubu Julianowi i Genowefie Woźniakom z Kowali Pańskich wszystkiego najlepszego, dużo zdrowia i szczęścia życzą: Halina, Ania, Staszek i Piotr z Turku

## URODZINY

Z okazji urodzin Marcinowi Kuder dużo zdrowia, pomyślności oraz spełnienia najskrytszych marzeń życzą: Anka i Marzena

Z okazji 16 tych urodzin Marcinowi Borgielowi dedykuję ten wiersz: „Wszystko można zapomnieć, radość, smutek i łzy. Lecz nie można zapomnieć takiego chłopaka jak TY”. Bombłowi - Kamila

„W każdej chwili i godzinie niech Ci życie słodko płynie. Niech Cię dobry los obdarzy wszystkim o czym tylko marzysz”.

W 22 urodziny Marcinowi Malkowi Ciocia Ania z Sebastianem i brat Tomek

Kochanemu Synowi Krzysztofowi Pankowskiemu i wnuczce Marice Pankowskiej z okazji urodzin dużo zdrowia, samych słonecznych dni życzą: Mama i babcia Bożena

## IMIENINY

W dniu imienin p. Janowi Sciąńskiemu wszelkiej pomyślności oraz doczekania 100-tu lat w zdrowiu życzą: Irena i Jerzy

Wiązankę życzeń imieninowych Emilii Pawlak i urodzinowych Aldonce Pawlak choć w „Echu” drukowane, ale sercem dyktowane składa: Maria M.

Z okazji imienin Wandzie Kubackiej - Sieradzan moc najserdeczniejszych życzeń składają: Mąż Kaziu i córka Justyna

Z okazji imienin gorące życzenia Piotrowi Iwaniakowi życzy: Ciocia Zosia S. z rodziną

Najukochańszej Mamie Danusze Adamczak serdeczne życzenia imieninowe, dużo zdrowia i wszelkiej pomyślności życzy: Agnieszka z Gałą

Z okazji imienin Janinie Malesza ze Smaszewa dużo zdrowia, szczęścia, uśmiechu na co dzień, długich lat życia życzy: Zawsze pamiętająca wnuczka Karolina

Kochanej Danucie Dębskiej najserdeczniejsze życzenia imieninowe składają: Dzieci, mąż, rodzice i teściowie

Z okazji imienin Janowi Włosińskiemu dużo zdrowia, szczęścia oraz spełnienia marzeń życzą: Zona i córka z dziećmi

Z okazji imienin Wandzi i Jankowi Kaczkowskiemu dużo zdrowia, szczęścia spełnienia wszystkich marzeń życzy: Siostra Wiesława z mężem i dziećmi

Z okazji imienin i urodzin najwspanialszej istocie na ziemi Wandzie Sobiś wszystkiego co najlepsze życzą: Mietas i dzieciaki

Z okazji imienin dla kochanego Pawła Grabary „słonecznie uśmiechnięte” buziaki i bukiet najpiękniejszych życzeń od Beby

Z okazji imienin Wandzie Filipiak dużo zdrowia, szczęścia i wszystkiego najlepszego sto lat życzy: Córka z mężem i dziećmi

Wszystkiego najlepszego Kochanej Mamusi Wandzie Pakule z okazji imienin dużo zdrowia, szczęścia i spełnienia marzeń życzy: Mąż z dziećmi



„Życzymy Ci byś była szczęśliwa i zdrowa, Błogosławieństwa Bożego, Opieki Matki Bożej, Wszelkich Łask, oraz cierpliwości w spełnianiu tak trudnych codziennych obowiązków. Przyjmij zamiast kwiatów te prosiutkie słowa, które choć pisane na martwym papierze płyną z głębi serca, bo Cię wszyscy kochamy szczerze”.

Z okazji zbliżających się imienin i urodzin Halinie Orliogórze z Turku z ul. Spółdzielców 14 życzą: Siostry Barbara i Grażyna z rodzinami

Najdroższej Mamie Halinie Kunickiej, której miłość, uśmiech, wsparcie i wartości będą dla mnie zawsze przewodnikiem i inspiracją z okazji imienin i urodzin serdeczne życzenia składa: Córka Anna i wnuczek Miłosz

Z okazji imienin Halince Glapińskiej z Lasek gorące życzenia dobrego zdrowia i spełnienia marzeń ślą: Józefa Glapińska, Szczupakowie i Reskowie

Z okazji imienin Piotrowi B. najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, wielu sukcesów, uśmiechu na co dzień oraz samych radosnych dni składają: Anie, Jola i Darek

Z okazji imienin Kochanemu Mężowi i Tatusiowi Pawłowi Sliwce spełnienia najskrytszych marzeń oraz doczekania 100-tu lat w zdrowiu życzą: Zona z córkami

## ŻYCZENIA

Kochanej Pani Czesławie Drzewieckiej podziękowania za cierpliwość, ciepło i przekazaną wiedzę w trakcie trzech lat nauki oraz dużo zdrowia i samych słonecznych dni życzy: Klasa III B SP nr 4 Turek

Nie wierz, że słońce się ponurza, i w gwiazd promienie nie wierz. I nie wierz w prawdę, tylko w moją miłość uwierz”.

Mej jedynej miłości Jurkowi Oddana Eliza

Z okazji Dnia Ojca Kochanemu Tatusiowi Andrzejowi Kaczmarkowi dużo zdrowia oraz wszelkiej pomyślności życzy: Syn Marcin

Z okazji Dnia Ojca i Matki Kochanym Rodzicom Kazimierzowi i Krystynie Kujawom wszystkiego najlepszego, zdrowia życzą: Dzieci i wnukowie

# USC informują

**Brudzew:** Lidia Pilas i Wojciech Bartosik.

**Dobra:** Ewa Krawczyk i Krzysztof Gnatkowski.

**Kawęczyn:** Beata Kustosz i Krzysztof Witczak, Aneta Klesta i Janusz Sakowski.

**Świnice Warckie:** Marzena Józwiak i Krzysztof Wróblewski.

**Turek:** Jolanta Sulej i Wiesław Krawczyk, Renata Kałużna i Rafał Domagałski, Teresa Buchelt i Stanisław Krawczyk.

**Tuliszków:** Mariola Tomaszewski i Andrzej Szczap, Nikola Ścisła i Krzysztof Niemiec.

**Brudzew:** Henryk Antosik.

**Malanów:** Stanisław Matyński.

**Turek:** Marek-Tomczak, Bogdana Ławniczak, Helena Michalak, Scholastyka Zmuda.

**Tuliszków:** Mieczysław Wieczorek.

**Władysławów:** Elżbieta Mżywa.

## USŁUGI POGRZEBOWE

M. Piątek, W. Papierska

62-700 Turek

Dyżur całonocowy  
tel. (0-63) 78-41-25

Dom: ul. Legionów Polskich 1/45

oraz w godz. 8.00-15.00  
ul. Poduchowne 16

## Słup wielofunkcyjny

Ten słup stoi we Władysławowie i oprócz tego, że jego głównym zadaniem jest podtrzymywanie kabli energetycznych, spełnia jeszcze kilka innych funkcji. Jednocześnie jest także lampą uliczną i słupem ogłoszeniowym, do którego zamontowano szyldy reklamowe. A takie reklamy, to jak neony.



## Lato z Dziewczyną

Przypominamy o wakacyjnej zabawie Dziewczyna Lata'97. Mogą w niej wziąć udział wszystkie panny z rejonu turkowskiego, które skończyły 15 lat. Na zwyciężczynię czeka kolorowy telewizor.

Kandydatki powinny osobiście zgłosić się do redakcji lub nadesłać dane:

—imię i nazwisko, wiek  
—adres zamieszkania i numer telefonu  
—mile widziana fotografia oraz krótki opis własnych upodobań. Na początku wakacji nastąpi pierwsza prezentacja dziewcząt na lamach „Echa”.

Mamy już pierwsze kandydatki. Prezentację rozpoczynamy od następnego wydania „Echa”.

